Ner 61. Kraków 15 Marca — Sroda. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie		kwartalnie		miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:		zł. 20	—	zł. 5	—	zł. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„	24	—	„ 6	—	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„	tal. 16 sgr. 20	„	tal. 4 sgr. 5	„	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„	fran. 108	„	fran. 27	„	fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„	„ 80	„	„ 20	„	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp*

Kraków 14 marca.

Austryacki minister skarbu baron Holzgethan wniósł do izby poselskiej projekt ustawy o dozwoleniu rządowi dalszego tymczasowego poboru podatków na miesiąc kwiecień, ze względu, że budżet państwa już w miesiącu marcu uchwalony być nie może. Ze stanowiska formalizmu konstytucyjnego nie podlega zarzutowi wniosek ministra; inna jednak rzecz zadośćuczynienie przepisom paragrafów, a inna uchwały budżetowe w myśl konstytucyi. Wszelka reprezentacya posiada w ręku olbrzymią potęgę przez udzielone sobie prawo stanowienia uchwał budżetowych: gdyż w ten sposób nie tylko może wpływać bardzo skutecznie na rozwój interesów państwa, ale zarazem dzierży najsilniejszą gwarancyę zachowania konstytucyi i stanowczy wywiera wpływ na politykę rządu. Aby wszakże reprezentacya państwa nie tylko pozornie, ale rzeczywiście wykonywała swe prawo budżetowe, do tego potrzeba, iżby miała czas do spokojnego rozważenia pytań skarbowych, i nie była stawianą w konieczności ślepego stosowania się do rządowych przedłożeń budżetowych. Tylko wcześnie podjęte rozprawy budżetowe dają ciałom reprezentacyjnym możność ścisłego rozpatrzenia się w potrzebach ogólnych, zażądania przeprowadzenia właściwych reform bądź to w rodzaju i ilości wydatków, bądź też w sposobie poboru i jakości dochodów państwa. Skoro już znaczna część roku skarbowego upłynęła, niepodobna ciału reprezentacyjnemu wdawać się w roztrząsanie reform, jakieby okoliczności wskazywać się zdawały, niepodobna preliminować cyfr na jaką nową działalność rządu, ani wyszukiwać środków nowych do zaspokojenia potrzeb państwa. Wobec nagłości sprawy, a spóźnionej pory, izba może co najwyżej, targować się z rządem o wysokość pojedyńczych pozycyj, w jednych nieco ująć w drugich przysporzyć; ale traci zupełnie sposobność rozwinięcia szerszego poglądu na sprawy skarbowe; zacieśnia swój wpływ do cyfr preliminarza rządowego, który ją stawia niemal w stan przymusu. Czemże innem bowiem, jak nie przymusem jest preliminarz budżetu, gdy znaczna część roku upłynęła, podatki są po części wybrane, roboty publiczne porozpoczynane, wydatki poczynione i zobowiązania przyjęte? Czy może izba cofnąć to co rząd uczynił, czy może nakazać podjęcie jakiej czynności lub pracy publicznej, gdy spóźniona pora odejmuje nawet możność stosownych przygotowań? Czy z drugiej strony rząd może czekać i wstrzymywać ruch całej machiny państwowej aż do uchwalenia budżetu, a znowu czy pragnąc zachować grunt konstytucyjny, może przedsięwziąć jaką nową nietylko pożyteczną, lecz nawet niezbędną czynność, skoro nie ma preliminowanej na nią kwoty?

Przy dzisiejszym też zwyczaju tymczasowych uchwał budżetowych izba właściwie nie wykonywa swego prawa uchwalania wydatków i dochodów państwa, tylko ratuje się pozorami konstytucyonalizmu; a nadto pozbawiona rzeczywistej możności wpływania przez uchwały budżetowe na politykę rządu, nie może bronić konstytucyi przez wotum nieufności.

Powszechnie wiadomo, iż najważniejszym przywilejem ciał reprezentacyjnych jest prawo nacisku na rząd za pomocą wotum nieufności wyrażonego w uchwale izby lub w odmowie rządowi funduszów. O ile izba może wykonywać prawo odmowy podatków, jest to zapewne sprawą sporną. Jeden z najlepszych teoretyków prawa publicznego wiedeński profesor Stein powiada, że izba odmawiając wszystkich podatków, oświadcza tem samem chęć rozwiązania organizmu państwowego, co pociąga za sobą ustanie mandatu poselskiego, a ztąd i prawa odmowy podatków. Uczony profesor przyznaje zatem tylko izbom prawo odmowy funduszów na pewną przez ciało reprezentacyjne za nielegalną poczytaną czynność władzy wykonawczej. Gdybyśmy wszakże nawet przyjęli dla izby prawo bezwzględnej odmowy podatków, to środek ten jako rewolucyjny, może być tylko użyty w wyjątkowych, nadzwyczajnych wypadkach, gdy idzie o uratowanie państwa zagrożonego przez nielegalne postępowanie władzy wykonawczej. Środek to ze wszech miar niebezpieczny dla wolności i konstytucyi, gdyż prowadzić musi najczęściej do wojny domowej, a w Austryi do faktycznego zawieszenia konstytucyi. Rzeczywiście, Rada państwa nie chcąc narażać ustaw zasadniczych i konstytucyi, nie może przy tak opóźnionych obradach budżetowych chwycić się ani wotum nieufności, ani odmowy poboru podatków, gdyż ministerstwo na drodze konstytucyjnej ma prawo rozwiązać izbę i odwołać się do ludów monarchii, a tymczasem prowizorycznie będzie rządziło, będzie czyniło wydatki, pobierało dochody, pomimo i wbrew uchwale izby, gdy duch konstytucyjny jeszcze nie przeszedł w pojęcia urzędników do tego stopnia, aby nie chcieli wykonywać postanowień rządu przeciwnych konstytucyi, skoro nawet sam interes ludów austryackich nie mógłby dopuścić rozwiązania państwa przez zatrzymanie funkcyonowania machiny rządowej. Lecz gdyby nawet ministerstwo uchyliło głowy przed wotum nieufności Rady państwa, to jeszcze nowo utworzony rząd mógłby być postawiony w konieczności wybierania podatków przed odnośną uchwałą izby, a wówczas nawet pozory form konstytucyjnych, jakiemi się izba ratuje, uchwalając budżeta tymczasowe z miesiąca na miesiąc, nie zostałyby zachowane.

Nietylko jednak względy konstytucyjne przemawiają przeciw praktyce ciągłego opaźniania się z uchwalaniem budżetu, nietylko potrzeba reform cierpi na stałem, zaledwie pozornie konstytucyjnem wotowaniu prawa budżetowego po upływie znacznej części roku finansowego; daleko bardziej ta choroba chroniczna państwa dotyka ludność monarchii. Podatki nie ściągają się z miesiąca na miesiąc, ale mają termina ćwierć i półroczne; zatem wyrównanie niedokładności podatkowych będzie ciążyć na roku przyszłym, a sama administracya wybierania podatków, musi być nader skomplikowaną, aby z miesiąca na miesiąc obliczać i ściągać podatki. Koszta też poboru zwiększają się w ten sposób do cyfr ogromnych, które ciążyć muszą na ludności opłacającej pozory konstytucyi krwawą swą pracą, a nie odnoszącej materyalnych korzyści z istnienia ciał reprezentacyjnych, nie pełniących istotnie swego obowiązku pod względem ścisłego rozważania spraw skarbowych i materyalnych potrzeb krajów.

Termina podatkowe nie są dowolne, ale oznaczają się w miarę przekonania o łatwości w tym czasie uiszczania się z ciężarów; jeżeli więc w owym terminie nie zostanie ściągnięty cały mający być zapłacony podatek, muszą się tworzyć zaległości, które może nigdy do kas rządowych nie wpłyną, albo też uiszczone zostaną w warunkach nadzwyczaj uciążliwych dla ludności, zmuszonej płacić w niestosownej porze i tracić czas i pieniądze na odstawianie ponowne podatków do miejsc poboru. Dotkliwiej niż w innych krajach odbijać się to musi na Galicyi, gdzie ludność mało przywykła do oszczędności, gdzie brak instytucyj odpowiednich samą oszczędność utrudnia, a ztąd tymczasowość budżetu, zabija ekonomiczny rozwój kraju i sprowadza na ludność ciężary niczem nie usprawiedliwione.

Z wyżej przytoczonych względów wynika konieczność dla izby najprędszego załatwienia sprawy budżetowej, gdy spóźniona pora nie daje już możności stosowania w całej rozciągłości służących izbie przywilejów, a zarazem rządowi przypada nieodzowny obowiązek natychmiastowego zajęcia się ułożeniem i przedłożeniem ciałom reprezentacyjnym budżetu przyszłorocznego, abyśmy po raz ostatni przynajmniej doświadczali nieszczęsnych skutków tymczasowości budżetu i nie żywili się wiecznie pozorami konstytucyjnych form, zabijając istotnego ducha parlamentarnych rządów. Jeżeli jakie państwo, to przedewszystkiem Austrya potrzebuje specyalnego oddania się sprawom skarbowym, gdyż właśnie jedyny jej ratunek w uporządkowaniu nad miarę rozstrojonych finansów, w podniesieniu ekonomicznem krajów koronnych.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 12 marca.

(*B. R.*) Pierwsza po stuletniej przerwie próba autonomii w stolicy naszej źle wypadła. Przy wyborach do Rady miasta krzywe zabiegi koteryi zastąpiły prawy udział wyborców. Mówię „krzywe zabiegi,“ bo nie ma może w świecie municypalności, gdzieby koteryi nie było; ale gdzieindziej koterye starają się nastroić wyborców do swego tonu i tą drogą osiągnąć reprezentacyę po swojej myśli, wiedząc, że rzeczywisty udział wyborców jest jedyną podstawą, wola wyborców jedyną racyą bytu reprezentacyi. Tu przeciwnie koterya swojem zdaniem ułożyła listę kandydatów, i narzuciła ją nieświadomym po największej części wyborcom; słowem, nie wydobyła rady z pośród ogółu uprawnionych, ale obdarzyła ogół własną inwencyą. Nie chciano wierzyć, co to znaczy budować instytucyę taką na fałszu; myślano, że błąd ten pokryją światłe i dobre chęci indywiduów: oszukano się kompletnie. Faktem jest, że nowa rada nie wyszła z woli wyborców, chociaż się legalizowała sama za pomocą odwołania się niby do ducha statutu od wyraźnej i jasnej litery. A przecież tam było tyle i tak zdolnych prawników! a przecież student, co tylko liznął rudymentów prawnictwa, już wie o tem, że do ducha przeciw literze prawa wtedy jedynie odwołać się można, jeżeli litera milczy albo zawiera jawną niedorzeczność, a nigdy więcej. Oni zaś mieli przed oczyma literę wyraźną, prostą, jasną jak słońce, a przeoczywszy badali ducha! Oczywiście swego, ale nie prawa; słuchali ducha złego, który ich zgromadził. Upór wcale nie pomoże; bowiem, chociaż nie pojmujemy, że moralny porządek tak ściśle, jak fizyczny, słucha praw niezłomnej konieczności, to mimo zatwardziałości ludzkiej konieczność działa i spełnia się.

Mojem zdaniem to szczęście dla miasta i dla samejże naszej Rady, że od razu dopełniła ona miarki; wierzę bowiem, że jeżeli rząd i wydział krajowy biorą autonomię miasta na seryo, to będziemy mieli nowe, tą razą już inaczej, z szerszem odniesieniem się do wyborców wykonane, rzetelne wybory i nową rzetelną reprezentacyę. Pomijam słynne owe drukowane listy kandydatów, gdyż, jak się zdaje, zgadza się to z duchem praw galicyjskich, aby wyborca jak najmniej wiedział, na kogo i po co głosuje; koteryjki naszych miasteczek drukują sobie listy radnych na wyścigi; przezorni agitatorowie trzymają takowe w zapasie na długi czas naprzód, aby nie dać się wyprzedzić w zaopatrzeniu wyborców; po wsiach głosują powszechnie pisanemi kartkami, które zaledwie setny czytać może. Obojętnie a czasem potakująco przypatrują się temu nasze władze nadzorcze, bo może im z tem lepiej, choć krajowi pewnie gorzej.

Przyczyna uwolnienia tej rady tak kompletnie skompromitowanej od dalszego, a w skutek zasady fałszywej, na której stoi, nieochybnego kompromitowania siebie i miasta, leży w dyskusyi weryfikacyjnej, a wreszcie w niedoszłym wyborze prezydenta; albowiem reprezentacya, która się okazała niezdolną do ukonstytuowania się, oczywiście— nieubliżając bynajmniej indywiduom — jako całość zbiorowa reprezentuje tylko niesforność, niezgodę, lecz bynajmniej nie reprezentuje ogółu wyborców, który z konieczności, jako warunku istnienia, musi domagać się porządku. Jednostce można powiedzieć, popraw się, czyń pokutę; ale odezwać się tak do korporacyi byłoby nonsensem. I to mylne, co w rozpaczy wypisała *Gazeta Narodowa*, że w nowej radzie objawi się to rozprężenie itd. itd. naszych stosunków; tak źle jeszcze nie jest, objawiła się tu tylko lekkomyślność koteryi i jej nieobycie się z sprawami ogółu. Jest nadzieja, że przecież może Wydział krajowy weźmie tę sprawę na seryo i ocali, by rzec prawdę, spokój i honor miasta, które zgoła niewinnie popadło w takie nieszczęście. Nakręcanie jasnego prawa, niesforność, niezgoda to nie reprezentacya miasta, to antyteza wszelkiej reprezentacyi pragnącego spokoju, porządku i zgody obywatelstwa, jakiem jest niezmierna większość Lwowa. Dodam nawiasem, iż nie ubliżając mu, p. Smolka nie jest wybrany, bo głosy nieważne nie odtrącają się od sumy obecnych, ale tylko od sumy tych, które się dolicza wybrańcowi. On musi mieć większość absolutną z ważnych głosów zliczoną, a nieważne w sumie obecnych liczą się przeciw niemu.

Wiedeń 13 marca.

Dziś przybył tutaj hr. Andrassy. Przyjazd jego nastąpił równocześnie z pojawieniem się artykułu wstępnego w *Pester Lloyd*, który służy poniekąd za komentarz do wycieczki hr. Andrassego do Wiednia. Wnosząc z artykułu owego, hr. Andrassy przyjeżdża, aby wytoczyć hr. Hohenwartowi proces w ostatniej instancyi, tj. u Cesarza. Ponieważ artykuł pisanym był w chwili wyjazdu hr. Andrassego z Pesztu, przeto przypuścić należy, znając krewkość węgierskiego męża stanu, że za przybyciem do Wiednia nieco ochłonie z zapału swego do szermierki z hr. Hohenwartem. Ten ostatni na groźby *Lloyda*, zwiastujące przybycie hr. Andrassego, miał się sucho wyrazić: *Wir werden mit einander reden.* (Będziemy z sobą mówili). Jeżeli hr. Andrassy zamierza się żalić u Cesarza na gabinet hr. Hohenwarta, jak sądzić należy z artykułu *Lloyda*, który tu wpadł jak błyskawica z jasnego nieba, to uczyni to zapewne z dwóch powodów.

Hr. Andrassy, jak wiadomo, już był przeciwnikiem politycznym hr. Potockiego, ponieważ w systemie przeprowadzenia ugody z krajami koronnemi z tej strony Litawy upatrywał upiór kwestyi słowiańskiej, tak niebezpiecznej i groźnej dla Węgier. Tajemnicą jest prawie publiczną, że hr. Andrassy nie raz hr. Potockiemu wręcz oświadczał, iż nie może popierać polityki, dążącej do zadowolenia Słowian przedlitawskich, a tem samem do ocknięcia się żywiołów słowiańskich w Węgrzech. Skoro zaś hr. Hohenwart wstępuje w ślady hr. Potockiego, tylko może cokolwiek energiczniej myśli się zabrać do rzeczy, hr. Andrassy nie ma ze swego stanowiska powodu do użyczenia poparcia swego obecnemu gabinetowi. Jest atoli jeszcze inna przyczyna niezadowolenia hr. Andrassego z ministerstwa hr. Hohenwarta.

Wobec lewicy węgierskiej a zwłaszcza skrajnego jej odcienia, który jawnie dąży do unii osobowej z Austryą a może i do samodzielności zupełnej, utrzymanie dualizmu i ugody wiele zależy od trybu życia parlamentarnego we Węgrzech. Zdaniem hr. Andrassego — i to bardzo słusznie — skrajnej lewicy nie trzeba żadnej podawać broni do podjęcia walki przeciw zachowaniu dotychczasowego stosunku Węgier do Przedlitawii. Rząd węgierski oddawna już dąży do tego, aby Delegacye wspólne mogły się w pierwszych miesiącach każdego roku zbierać, tj. aby nie zachodziła potrzeba rządzenia bez budżetu parlamentarnie uchwalonego. Według chwilowego stanu rzeczy nie ma nadziei, aby Delegacye zebrać się mogły już w maju, jak to jest życzeniem sejmu węgierskiego i hr. Andrassego. Ponieważ hr. Hohenwart żyje w ciągłej wojnie z Radą państwa, można być pewnym, że Izba albo odmówi wyborów do Delegacyi albo będzie rozwiązaną.

To są dwa powody opozycyi hr. Andrassego przeciw hr. Hohenwartowi. Stosunek hr. Beusta do hr. Hohenwarta jest znany. Dodawszy równe ilości do siebie dochodzimy do konkluzyi, że hr. Hohenwart stanie sam do walki. Czy hr. Andrassy walkę rzeczywiście podejmie i jakie będą jej skutki, niewiadomo. Naznaczyłem wam tylko chwilowy stan rzeczy, niebardzo budujący, tem mniej, o ile — jak słychać — rząd właśnie miał na myśli wystąpić przed Radą państwa z wnioskami w sprawie Galicyi. Bądź co bądź przeciwnicy ministerstwa w osobie hr. Andrassego potężnego zyskują sprzymierzeńca, zawsze w przypuszczeniu, że artykuł *Pester Lloyda* pochodzi z natchnienia rządu węgierskiego.

Onegdaj delegacya polska w dniu imienin p. Kazimierza Grocholskiego dała obiad na cześć prezesa koła swojego. Deputowany p. Weigel z powodu choroby żony musiał wczoraj wieczór nagle wyjechać z Wiednia do Krakowa.

Peszt 8 marca.

(*W.*) Jeżeli konfiskaty dzienników wiedeńskich wywarły tu jak najgorsze wrażenie i bezwzględnie potępione zostały w opinii publicznej, natomiast wzbronienie demonstracyjnych obchodów na cześć zwycięztw pruskich nie spotkało się ani z jednem słowem nagany. Owszem wszyscy poważni ludzie i wszystkie poważne organa publicystyczne wyrażają otwarcie najbardziej stanowcze potępienie manifestacyj równie lekkomyślnych, jak złośliwych i występnych wobec patryotyzmu austryackiego. Nie ma nikogo tutaj, ktoby brał za złe rządowi austryackiemu, że stara się wcześnie położyć tamę, aby szał nie ogarnął poważniejszej masy ludności, a sprawa wewnętrznych opozycyj nie zaostrzyła się i z tej niemieckiej strony kwestyami zewnętrznemi, czyniącemi uszczerbek samej idei państwa austryackiego.

Poczucie drażliwego położenia rządu austryackiego w kwestyi Siegesfestów jest tak żywem, że okoliczność ta daje nawet powód jednemu z tutejszych dzienników, *Reform*, zajmującemu od początku sympatyczne stanowisko dla nowego gabinetu austryackiego, do wystąpienia z hymnem pochwalnym na cześć jego. *Reform*, przyznając, że gabinet ten nie jest liberalnym, uwielbia jego patryotyzm, jego austryacki charakter, jego uczucia dynastyczne, a po jego zamiarach ugodowych spodziewa się jak najlepszych rezultatów. *Reform* nie tai, że całe to jego usposobienie życzliwe wywołane jest dążeniem gabinetu do wzmocnienia Austryi, „naszego współzwiązkowego państwa“, które koterya tak zwana liberalna doprowadziła nad brzeg przepaści. Taż sama pobudka „wzmocnienia współzwiązkowego państwa“ a przez to i całości monarchii jest istotną przyczyną tak stanowczego potępienia przez Węgrów obecnych demonstracyj

---

Część literacko-artystyczna.

BOGIEM A PRAWDĄ.

Powieść z ostatnich czasów.

(Ciąg dalszy).

Jadwisia i Terenia, które znowu w życiu nic podobnego nie *słyszały* jak tę przemowę płochej Węgierki, za całą odpowiedź roztworzyły na nią oczy i ledwo wstrzymały się od śmiechu. Ali tymczasem dostrzegłszy z daleka niebezpieczeństwo z szybkością telegrafu przypadł na miejsce i widząc, że nadeszła stanowcza chwila wyboru między dwoma, wybrał, ma się rozumieć, Jadwisię. Więc zaczął z nią żywą rozmowę po polsku, jakgdyby wcale nie wiedział kto w sąsiedniej loży — lecz Irma, w ciemię niebita, wysunęła do niego rękę i spytała z uśmiechem:

— Odkądże Pan masz wzrok tak krótki, że nas już nie widzisz?

Ali zmięszany do wysokiego stopnia, rad nie rad musiał się z nią przywitać, potem zaś nie chcąc przypuścić jej do słowa, z nadzwyczajną wielomównością zaczął paniom Wiśniowieckim tłomaczyć demonstracyjne znaczenie przebiorów gości wystrojonych po narodowemu, tak, że każda część Włoch miała przedstawiciela i przedstawicielkę — aż wreszcie, gdy i ten przedmiot rozmowy został wyczerpany, plótł już w gorączce piąte przez dziesiąte, aby tylko nie zostawić współzawodniczek samemi. Jeżeli przez kilka miesięcy wysiedział się wygodnie na dwóch stołkach, to teraz przyznać trzeba, że dostał za swoje, przez tę godzinę w teatrze Fenice.

Nakoniec, na szczęście jego, wstała pani Cezaryna, z obawy przedłużenia niewczasu Tereni. — Ali sprowadził ją aż do gondoli; a gdy ta ruszyła, odetchnął głęboko, i jednym skokiem powrócił do Irmy ledwie nie płaczącej: przez całą resztę wieczora nią już tylko był zajęty: z nikim innym nie tańcował, choć mnogie piękności wdzięczyły się na reducie, i po mistrzowsku ją pocieszał!

Jadwisia tymczasem mówiła w gondoli:

— Mamo, Mamo, z jakiegoż to świata pan Ali ma znajomości? ta Węgierka wygląda zupełnie na postrzeloną!

— Prawda, moje dziecko i widzę, że ma konieczną chętkę zbliżenia się do nas — ale nic z tego nie będzie.

— Mamo, mnie się zdaje, że ona chyba nim zajęta!

— Może być; gdzie nie ma wychowania, tam i straż serca trudniejsza.

— Ach! ale żeby je oddać takiemu panu Alemu... nie! to być nie może!

— Mniejsza o to! nie dochodźmy, bo po cóż czas nad tem tracić? Wyznam wam, że czekam już tylko pozoru, ażeby zerwać z Bohdanem, bo im więcej mu się przypatruję...

— O dzięki Bogu! — krzyknęła Jadwisia. A Terenia patrząc matce w oczy, całkiem poważnie spytała:

— Mamo, czy to prawda, że pan Szczęsny taki bardzo piękny?

Pani Cezaryna nie mogła się wstrzymać od śmiechu.

— Nie spostrzegłaśże tego dotychczas?

— Nie pomyślałam o tem wcale.

— A zkąd teraz myślisz?

— Bo ta Węgierka zaczęła się nad nim zachwycać.

— Wolna jej droga, kiedy biedaczka taka płytka, ale wy jej nie naśladujcie moje dzieci. Znajdziecie podostatkiem czem zajmować umysł, nie żebyście go jeszcze miały zaprzątać kształtem czyjegoś nosa albo oczów!

— Prawda, Mamo — I teraz lepiej nam już zdaje się myśleć o spaniu, bo biedna Krysia zapewne tam od dawna drzémie na kuferku i wdzycha do łóżka!

— Tak, tak, idźcie spać dzieci!

— Dobranoc Mamie.

— Dobranoc.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Listy z Francyi.

5go marca.

Z pod Saint Brieuc w Bretanii.

Spotykam się codziennie z najrozmaitszemi zdaniami o położeniu obecnem, z zarzutami i rekryminacyami pełnemi stronniczych uprzedzeń, o których mówić niewarto; ale słyszę tu niekiedy jeden przynajmniej głos głębiej bolejący nad upadkiem i upokorzeniem Francyi. Głos ten i sąd wcale nie powszedni, zostawiają zwykle ślad w mej pamięci, dla tego o nich wspomnę.

Gdybym mój list w innych czasach wam posłał, to bym zapewne uległ pokusie opisania malowniczego nad morzem ustronia zwanego Kergrèe, które tu często odwiedzam. Nie jedna legenda przywiązana jest do owego cudownego niegdyś miejsca, ale dzisiejszy właściciel z Kergrèe ciekawszym jest podobno niżeli wszystkie legendy miejscowe.

Przez wzgórze porosłe sosną i dębami droga prowadzi do starożytnej bramy; przez bramę wchodzi się w podworze a raczej ogród; tam olbrzymie drzewo figowe sławne na całą Bretanię zakrywa swemi konary mały bretoński *manoir* z okrągłą basztą. W owej granitowej baszcie mieszka 80-letni przeszło starzec pan de R...

Człowiek ten noszący nazwisko znane i powszechnie szanowane, był za pierwszego cesarstwa wyższym oficerem, a za restauracyi publiczne zajmował stanowisko. Przez urodzenie i związki familijne dotyka się legitymistów, ale iluzyi ich nie podziela i monarchię Henryka V zowie monarchią salonową. Swym sądem jasnym i zdrowym na doświadczeniu opartym, wznosi się nad wszelkie partye, jest przedewszystkiem Francuzem miłującym swą ojczyznę, a mimo dziewiątego krzyżyka czuje wszystko jak młodzieniec. Dla ludzi zgrzybiałych przeszłość jest jak wielki nekropol pełen milczących grobów, dla mego staruszka ta przeszłość jest źródłem wspomnień żywych, żywo i zajmująco opowiadanych.

Przed paru dniami odwiedziłem sędziwego sa-

niemieckich w Austryi. Liberałom wierno-konstytucyjnym nigdy tutaj nie zapomną, że wpływawszy przez swoich reprezentantów w Peszcie na obniżenie budżetu wojskowego, pod pozorem, iż zbliżenie się z potężnemi Niemcami zabezpiecza potężną monarchię, dziś gdy naczelnik tych nowych Niemiec, wyraża całkiem otwarcie swą przyjaźń dla Moskwy i swe najszczersze chęci oddania jej usług, wiernokonstytucyjne stronnictwo pali ognie na cześć zwycięstw niemieckich. Postępienie to, zdradzające zupełną obojętność na interesa Austryi, na przyszłość monarchii, odstręczy raz na zawsze sympatye węgierskie dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego, sympatye, uwzględniające dotąd z taką delikatnością nawet samo uczucie niemieckie tego stronnictwa.

Przy wczorajszych rozprawach nad budżetem honwedzkim raz jeszcze, zapewne nie ostatni, wytoczyła się sprawa wojny prusko-francuskiej i zachowania się rządu w tej sprawie. Skrajna lewica, oparta na tysiącznych petycyach z kraju, wystąpiła z surowem potępieniem rządu, że dopuścił rozkawałkowania Francyi. Przyznać jednak potrzeba, że jeden jedyny tylko z przewódzców lewicy skrajnej był logicznym dawniej w całej tej sprawie, on jeden też tylko z pośród nich był wczoraj logicznym mówcą. Jeden tylko Ernest Simonyi powtórzył stanowczo, że dla obrony Francyi od zgniecenia — wypadało choćby i w wojnę się rzucić. Inni argumentując na sposób dawnej opozycyi francuskiej, powstawali na olbrzymie wydatki wojskowe, i prawili o interwencyi pokojowej. Odprawę też właściwą dał im rząd, lecz lewica środkowa a szczególniej p. Koloman Tisza, przyznając w imieniu swojego stronnictwa, że przez kłada milczenie rządu nad bezczynnością interwencyi. Wystąpienie pana Tiszy podnieść należy jako akt polityczny lewicy węgierskiej. Podejrzywano ją zawsze o sympatye dla Niemiec, i niezawodnie tak lewica jak w ogóle Węgry liczą wiele na silne Niemcy w obronie interesów wschodnich od Moskwy. Mimo tych przekonań pan Tisza, gdy po fakcie pruskich zwycięstw, nie wahał się przyznać, że on pojmuje, jak ktokolwiek w Węgrzech mógłby nie mieć sympatyi dla sprawy francuskiej, że utrzymania całości Francyi pragnął on gorąco wraz z całym narodem nietylko dla tych sympatyj, lecz szczególniej dla tego, aby naród niemiecki w odurzeniu zwycięstwa nie popełnił błędów, które się kiedyś odemścić na nim będą musiały.

Minister honwedzki, hr. Andrassy, ograniczył się tylko w obronie swojego budżetu na danie lekcyi skrajnej lewicy, wytykając jej że wotuje przeciw wydatkom na wzmocnienie sił wojennych, a domaga się od rządu czynnej polityki. W obec zaś argumentów tego stronnictwa, powołał się na stałe dążenie rządu do podniesienia w narodzie poczucia własnej siły, „które wprawdzie w Węgrzech nie było nigdy jednoznacznem z przecenianiem tych sił." W kwestyach szczegółowych, minister zapowiedział, że rząd pragnąc, aby kraj wywiązał się z zobowiązań swoich względem Honwedów z 1848/49, w sprawie tej i nadal postępować będzie drogą inicyatywy prywatnej, nie zaś przez obciążanie skarbu państwa. Wniosek więc lewicy w tej mierze upadł. Za budżetem ministerstwa lewica głosowała ostentacyjnie, jak jednak że bez żadnych z swej strony poprawek. Przeciw temu zatem budżetowi oświadcza się w Węgrzech sama tylko lewica skrajna.

Jutro następuje ponowne otwarcie kongresu katolickiego, konstytuującego autonomię kościoła katolickiego. Wszystko zapowiada, że sprawa ta załatwi się szczęśliwie, i przy nader żywym współudziale całej opinii publicznej. Już od kilku dni widać zajęcie się publiczne temi sprawami. Episkopat cały już od dni kilku znajduje się w Peszcie, równie większa część deputowani przybyli. W tym ogromnie powstał z tegoż powodu nowy dziennik pod nazwą *Ertesitö* czyli „Sprawozdania" (z kongresu autonomii katolickiej). Obrady toczyć się będą nad elaboratem o zakresie i znaczeniu autonomii kościoła, przygotowanym przez komisyę specyalną z 27 gmin, a do którego większość komisyi liczne wnosiła poprawki. Elaborat ten i stanowisko już sformowanych na jego podstawie dwóch stronnictw postaram się jak najprędzej dać poznać.

Bordeaux 6 marca.

(*K.*) Wielką popularność uzyskał we Francyi projekt byłego ministra Cremieux, mający na celu jak najprędsze umorzenie pięcio-miliardowego długu za pomocą publicznej subskrypcyi u prefektów i podprefektów, która dałaby rządowi do 10go kwietnia b. r. środki zupełnego wyproszenia Prusaków za granice kraju. Pożyczkę tym sposobem zaciągniętą spłaciłby skarb potem w 50 latach po sto milionów rocznie. Prawdopodobnie projekt ten ogłoszony w *Gironde* przyjdzie do skutku, choć niektóre dzienniki, między niemi najbardziej *France*, starają się dowieść jego niemożebność. „Na nieszczęście — powiada ten ostatni dziennik — trudniej jest u nas znaleźć pieniądze, niż sposób, w jaki by je złożono. Nie liczna jest liczba Francuzów, którzy byliby w stanie rozporządzać stoma tysiącami franków, lub też nawet dziesiątą częścią tej kwoty, jak to p. Cremieux może. W ostatnich sześciu miesiącach każdy zmuszonym był daleko więcej wydać niż mógł uzbierać, i mogliby tylko pożyczyć skarbowi ci, którzy wiele od niego pobrali..."

Złośliwa ta uwaga skierowana jest przeciw samemu Cremieux, któremu nieprzyjaciele delegacyi rządowej zarzucają, iż podczas urzędowania swego wiele się sprzeniewierzył skarbowi, zostającemu w jego rękach. Wypada zauważyć, że publiczność z odrazą odrzuca podobne oczernienia, zwłaszcza, że wiadomem jest, iż Cremieux urzędując bezpłatnie, nie tylko żadnych nie stał się winnym nadużyć, lecz nadto jeszcze stracił wszystko co posiadał.

Gambetta opuścił Bordeaux, udając się do Lahors miasta swego rodzinnego. Z przyczyny, że nie jest on już posłem. „Nieobecność jego w sejmie — powiada z tego powodu *Gironde* — będzie prawdopodobnie krótkotrwałą, bo przy najbliższych powtórnych wyborach wyjdzie on niezawodnie znowu z urny jednego z owych ośmiu okręgów, które wybrały go przedtem. Odtąd Gambetta, podobnie jak Thiers, Jules Favre i kilku innych, należy do tych ludzi, co mogą się łatwo obejść bez mandatu do zgromadzenia, bo bez nich jednak zgromadzenie obejść się nie mogło."

W porównaniu z przeszłemi, dzisiejsze posiedzenie odbyło się bardzo przykładnie. Bez wątpienia poczuła prawica bezwzględność i beztaktowność swego postępowania, i postanowiła nie dodawać oliwy do ognia, który, po miastach zwłaszcza, w ogromny mógłby się rozniecić pożar. Kilku jeszcze takich wybryków, jakich pełne były ostatnich kilka posiedzeń, a większość w opinii publicznej do reszty zabitą zostać. Głośno i tak już twierdzą, że od chwili podpisania traktatu wersalskiego, *l'assemblée n'est point viable*, stałaby się ona faktycznie niemożebną, gdyby chciała teroryzować mniejszość w podobny sposób, jak to dotąd czyniła. Mówią, że do pohamowania zanadto częstych wybuchów namiętności stronnictw, jakoteż wymownych objawów zachceń monarchicznych, drażniących w niemiły sposób republikanów, miał się przyczynić Thiers, który wielką u większości ma powagę i wpływ i kieruje nią jeszcze jak mu się podoba. Jemu także przypisują, że obiecany przez Lorgerila wniosek względem powołania do odpowiedzialności delegacyi, dziś postawiony nie został. Dla tego też powszechnie tu wierzą, że ten mąż stanu potrafi zażegnać burze gromadzące się na widnokręgach miejskich, i nie dopuści zamieszek i wojny domowej, które byłyby ostateczną ruiną kraju. I ja tak samo jak najmocniej o tem jestem przekonany, tem bardziej, że żywioł rewolucyjny, nie tyle przez republikanów, ile przez robotników jest przedstawiany. Ci zaś w połączeniu tylko z przyprowadzonymi do ostateczności republikanami mogliby stanowić siłę, którą na prawdę obawiać by się należało.

Przed publicznem posiedzeniem wybrano dziś w biórach komisyę, mającą rozpatrzeć rozmaite kontrakty zawarte z dostawcami przez administracyę rządową od 18go lipca przeszłego roku. Skierowaną jest ta ankieta, jak już donosiłem, głównie przeciw Gambecie, który z licznymi swymi przyjaciółmi pracuje obecnie nad obszernem dziełem mającem wyjaśnić działalność delegacyi. Zapewniają, że będzie ono zawierać wiele dokumentów autentycznych, stawiających w niezbyt dobrem świetle niektórych członków rządu obrony krajowej. Szczególnie zaś dotknie ono postępowania jenerała Trochu, którego już teraz wielu na równi kładzie z Bazainem.

Z lichwą opłaciła dziś lewica sejmowej większości pozawczorajsze jej wybryki; okazała jednak zarazem, jak mało jedności jest w własnem jej gronie. Ludwik Blanc domagał się w imieniu kilku kolegów, aby zażądać od członków rządu obrony krajowej sprawozdania z ich czynów, które w rozumieniu wielu nie są wyjęte z pod nagany. Delescluze podał zaś wniosek, aby postawić cały były rząd w stan oskarżenia o zdradę stanu, czyli o sprzeniewierzenie się ojczyźnie. Millière w swojem tylko imieniu postawił wniosek, treścią podobny do powyższych, formą zaś pośredniczący pomiędzy niemi. Wszystkie te trzy wnioski czytane jeden po drugim przyjęła prawica z uwagi godnym spokojem, który był zupełnem przeciwieństwem przeszłego zachowania się jej.

Po wnioskodawcach przemówił Thiers, wzywając izbę do wyborów komisyi, któraby się zajęła rozpatrzeniem kwestyi przeniesienia siedziby sejmu do miejsca bliżej Paryża położonego. Potrzeby takiego przesiedlenia dowodził on niemożebnością prowadzenia niejako dwóch domów, tj. podziału admistracyi krajowej między Paryż i Bordeaux. Żądaniu jego uczyniono zadość, udając się natychmiast do biór, w których zabawiono przeszło godzinę. Rozprawy miały tam być bardzo żywe, a zdania były podzielone między Paryżem i Wersalem. Każde z tych miast ma prawie równą za sobą ilość posłów. Mówił mi jednak przy wyjściu jeden z deputowanych, że uchwała zapadnie niezawodnie na korzyść ostatniego, gdyż wielu z członków, gwoli pośredniczeniu między tą partyą, co żąda powrotu do Paryża, a tą, która chciałaby jak najdalej od stolicy przenieść siedzibę sejmu, będzie głosowało za Wersalem. Rząd oświadczy się także za tem miastem z tych samych pobudek, zastrzegając wyraźnie, iż skoro tylko to będzie możebne, siedziba przeniesioną być winna do Paryża. Dla braku czasu odłożono sprawozdanie w tym względzie do jutra.

Kilka sprawozdań z wyborów zakończyło dzisiejsze posiedzenie. Kwestya książąt Orleańskich nie przychodzi jakoś na porządek dzienny, to też postanowiono opuścić jutro Bordeaux, idąc za przykładem większej części korespondentów do zagranicznych dzienników. Wracając, nie zaniecham rozpatrzyć się po prowincyi i wysłać w swoim czasie sprawozdanie o tem, com słyszał tam i widział.

Rzym 7 marca.

Wszystkie dzienniki tutejsze, i zapewne telegramy tutejszych agencyj, rozgłosiły po świecie, że wczoraj w poniedziałek d. 6 marca Papież odbył konsystorz; tymczasem w moim ostatnim liście przestrzegałem was, byście nie wierzyli podobnym pogłoskom, i uczyniłem to właśnie w przewidzeniu tego faktu. Dziś pospieszam ten fakt objaśnić.

Było wczoraj istotnie zebranie się kardynałów zwołane przez Papieża. Celem zebrania się była narada, a Papież korzystał z tej sposobności, aby ogłosić zebranym, jakich biskupów mianował, i jakich zamyśla mianować. Świadomi sposobu, jakim odbywają się konsystorze, już odrazu możecie zauważyć różnicę, jaka zaszła między wczorajszym a między zwykłym sposobem prekonizowania biskupów. Na formalnym konsystorzu są oni mianowani na razie, w chwili bieżącej; tu zaś była mowa o przeszłości i przyszłości, o fakcie dokonanym lub dokonać się mającym osobno przez Papieża. A prócz tego już powiedziałem, że celem zebrania była narada, nie zaś prekonizacya biskupów, która zwykłych konsystorzów jest prawdziwym celem. Nareszcie nie było allokucyi. Nie był to więc konsystorz formalny.

Prawda, że na tem zebraniu choć pod inną formą uczyniono to, co na zwykłych także konsystorzach się czyni: ogłoszono nominacye biskupów. Lecz to się samo z siebie rozumie, że nowi biskupi muszą być w kościele w miarę potrzeby na swe stolice podnoszeni, i że jakimś przecie sposobem ogłoszeni być muszą. Rozumie się samo z siebie, że za każdym razem i sposób znaleźć się musi okolicznościom odpowiedni. Atoli w niniejszym przypadku to jest właśnie uwagi godne, że wyraźną intencyą Papieża było wprowadzić na ten raz sposób odmienny, i pokazać przez to, iż rządy kościoła nie znajdą się dzisiaj w normalnych warunkach. W skutek takiego stanu rzeczy wypada koniecznie, aby wierni o tej intencyi Papieża byli przestrzeżeni, i nie brali za konsystorz to, co nim formalnie nie było.

Już nic nie dodam, że konsystorz zwykły odbywa się z uroczystością, że jest w nim część publiczna i część sekretna, itd.; czego tu zgoła nie było.

Takie objaśnienie i postawienie rzeczy jest tem potrzebniejsze, że rządowi włoskiemu i Italianissimom bardzo o to chodzi, aby temu zebraniu kardynałów nadać charakter prawdziwego konsystorza; i dla tego to ich dzienniki tak o konsystorzu głoszą, chcą bowiem Europę przekonać, że Papież używa wszelkiej wolności, takiej, że aż konsystorze celebruje, i że w końcu od jego dobrej woli jedynie zależy, a mógłby nawet dalej celebrować i Sobór powszechny. Ale jak pierwsze nie jest prawdą, tak i to drugie za pierwszem wcale nie idzie. Naprzód, że ten mniemany konsystorz odbył się w Watykanie, przez rząd włoski jeszcze niezajęty, kardynałowie zaś, by się tam dostać mogli swobodnie, musieli w karetach że tak powiem przebranych tam się udawać, aby byli pewni, że raz za progiem już nie będą nagabani przez nikogo; kiedy tymczasem biskupi Soboru, choćby nie tylko w powozach ale i w sukniach odmiennych udali się do ś. Piotra, próg jego przestąpiwszy, mogliby być otoczeni przez policyą w mundurach i bez mundurów. Nie idzie tedy jedno za drugiem; i to zebranie kardynałów choćby było tem nawet za co go udają, tojest konsystorzem, i wtedy jeszcze warunki, w jakich się odbyło, są wcale inne niżeli warunki Soboru zbierającego się pod okiem rządu włoskiego.

Może będę wam następnie nieco więcej mógł donieść o tej rzeczy; a tymczasem wracam do Francyi, którą w ostatnim liście opuścił.

Faktem głównym w jej stosunkach obecnych z Papieżem, i na który w szczególności waszą uwagę zwracam, jest doraźne uznanie rządu nowego, pod naczelnictwem p. Thiersa, przez Papieża. Kto zna zwykły tryb postępowania kuryi rzymskiej, ten nie może odmówić temu krokowi wielkiej donios łości. Może nigdy jeszcze nic podobnego z jej strony się nie stało, a nawet stanowczo rzec można, że nigdy, kiedy weźmiemy pod uwagę najświeższy podobny czyli raczej przeciwny przykład w stosunku dworu rzymskiego z Hiszpanią, rzecz się tem bardziej uwydatnia. Nie tylko Serrano, Regent przecie, niczego podobnego się nie doczekał, ale poseł *incognito* nowego króla Amadeusza już od miesięcy czeka, aby przynajmniej list wręczyć, i długo zapewne będzie musiał czekać. Prawda, że list ten nosi w sobie nie tylko jeden, ale dwa grzechy pierworodne: pierwszy, że był ogłoszony w Hiszpanii po dziennikach, w przódy nim został Papieżowi wręczony; drugi, że traktuje Papieża, jak gdyby już abdykował, albo jakby był prawnie z tronu złożony, i to z podwójnego tronu, z doczesnego, bo go z naciskiem nazywa Ojcem duchownym tylko, z duchownego bo mu rozprawia o wolności wyznań, tak, jak gdyby to do Papieża należało i Papież powinien był wolność wyznań sankcyonować. Naczelnik religii katolickiej może tolerować wolność wyznań tam gdzie jest, ale nie może nigdy sam, dobrowolnie rzecz uprawniając, kłaść na nią swojej sankcyi, boby natychmiast z własnego urzędu abdykował. O takich rzeczach nie pisze się do Papieża, a ów list królewski to czyni; zabrania więc tem sobie przystępu do Papieża, zwłaszcza, że naprzód tak niedyplomatycznie rozgłoszony. Mimo to jednak, choćby i tego listu nie było, król Amadeusz mógł był długo czekać bezskutecznie na swoje uznanie ze strony Rzymu. Podobnych jest pełno z najświeższej historyi, a w dawnej tem ich więcej. Przetoż uznanie natychmiastowe rządu francuskiego przez Papieża jest faktem wszelkiego zastanowienia godnem i cechuje politykę obecną Rzymu.

Francuzi i rząd ich obecny szybko spostrzegli całą wagę rzeczy. To też *Moniteur*, dziennik w Bordeaux urzędowy podniósł jej znaczenie, i w osobnym artykule wykazał całą jego wagę. Nie mogli Francuzi przytem i tego nie czuć, że to daje ich krajowi, w jego obecnem położeniu, i na wewnątrz i na zewnątrz nie małą siłę, powagę, i moralne poparcie.

Najlepszym dowodem wdzięczności, jaką są dla Papieża przejęci, świadkiem jest p. Ettienne Arago bawiący obecnie w Rzymie. Różne domysły krążyły o celu jego podróży po Włoszech, i dzienniki rozprawiały o jej skutkach a mianowicie wiązały ją z projektem kandydatury na tron francuski księcia Tomasza (synowca królewskiego.) Rzecz po prostu ma się następnie. Spółcześnie niemal, kiedy rząd w Bordeaux przysyłał do Florencyi na ambasadora p. Roothan, o którym pisałem, rząd paryski, o tem nie wiedząc, na to samo miejsce przeznaczał p. Arago. Tamten przyjechał pierwszy i miejsce zajął. Ale następnie przyjechał i p. Arago, a że jego nominacya i o parę dni była wcześniejsza, i że pochodziła od głównego rządu, p. Roothan już mu posady ustępował. Ale p. Arago, jak wiadomo, republikanin, człowiek skrajny, *s'il en fut jamais*, ideolog przytem czystej wody, to jest bez żadnej pozytywnej wiary, bez religii, miał był atoli czas zetknąć się z mężami stanu Italii, i przez parę dni przypatrzyć się ich czynnościom. Zrobiło mu się koło serca, które powiadają, że ma, tak ckliwo, że za nic nie chciał pozostać we Florencyi, podziękował za wszystko, i na domiar, przyjechał do Rzymu, aby odetchnąć. Tu zaś jest w uniesieniu dla Papieża, rozumie się z punktu swego narodowego francuskiego; rozrzewniony usposobieniem Papieża dla Francyi, wdzięczny publicznie za ową interwencyę papieską, o której pisałem, i z tem wszystkim jawnie i głośno występuje. Jeśli kto tedy on jest najlepszym przedstawicielem usposobień obecnych Francyi dla Papieża i całego stanu rzeczy z tej strony.

Dodam, że ciało dyplomatyczne tutaj z oklaskiem przyjęło (rozumie się, że o Arnimie nie myślę) owo uznanie przez Papieża obecnego rządu we Francyi.

Komitet pomocy dla Polaków we Francyi z największem ukontentowaniem podać może do wiadomości publicznej, iż dotąd tak hojnie zaopatrzonym został przez rodaków z kraju w środki dla celu, który sobie założył, iż po dzień dzisiejszy, 14go marca, był w możności przesłać do Paryża w czterech przesyłkach franków 40,000, a do Bazylei franków 2,450. Resztę zachowuje tymczasowo jeszcze w swojem ręku.

Mężowie w Paryżu zamieszkali, których Komitet zaprosił do rozdawnictwa tych składek między rodaków będących w nagłej potrzebie, przyjęli z gotowością ten obowiązek na siebie. Zawiązali się w Komitet, zawezwali do swego grona inne jeszcze osoby tak z dawnej jak i z nowszej emigracyi, rozpisali listy do departamentów dla dowiedzenia się o położeniu rodaków na prowincyi, i rozpoczęli czynności swoje d. 24 lutego. Między dniem otwarcia Paryża, pierwszą przesyłką naszą, a datą późniejszą rozpoczęcia czynności, upłynął wprawdzie czas zbyt długi; lecz nie podobna było prędzej porozumieć się: pierwsze nasze listy nie doszły, drugie doszły, przesyłka zaś pieniędzy aż przez Londyn mogła być uskutecznioną, opóźniła się więc i dopiero 24go lutego odebraną została w Paryżu. Komitet paryzki zawiadomił zaraz rodaków, gdzie z żądaniami swemi zgłaszać się mają, i kiedy asygnowane im zasiłki wypłacanemi będą za pośrednictwem p. Ildefonsa Kosiłowskiego na prawym brzegu, a za pośrednictwem p. Józefa Rustejki na lewym brzegu Sekwany. Rozdawnictwo już się odbywa, a protokóły tegoż Komitet krakowski odbierać będzie. — Nadesłane ze Lwowa i z Poznania osobno około 6,000 franków na ręce osób, które, trafiło się, iż są właśnie członkami Komitetu naszego paryzkiego, do jednejże kasy przelanemi zostały, tak że jeden tylko jest Komitet trudniący się w Paryżu rozdawaniem pomocy z kraju dla rodaków. Wiadomości z departamentów jeszcze nie nadeszły; dzieło jednak całe jest już w pożądanej, a tuszymy sobie, błogosławionej dla wielu rodzin i osób czynności; to jednak zasmuca, że według doniesień Zakłady naukowe i dobroczynne polskie w Paryżu w bardzo wielkiej znajdują się potrzebie, z darów zaś nadesłanych nam mała tylko stosunkowo ilość, wyraźnie dla Zakładów przeznaczonych, dla nich zaraz przekazaną została. Komitet obecnie składa się z Seweryna Gałęzowskiego, Ludwika Wołowskiego, Eustachego Januszkiewicza, Karola Ruprechta, Józefa Rustejki, Ildefonsa Kosiłowskiego, Ludwika Nabielaka i Kwiatkowskiego.

Kraków 14 marca 1871 r.

Piotr Moszyński Prezydujący — *Józef Dietl, Franciszek Paszkowski, Stanisław Tarnowski.*

Wiedeń 13 marca. Na posiedzeniu sobotniem komisyi rekrutacyjnéj odczytał najprzód radca sekcyjny p. Rohr v. Rohrau oświadczénie, w którem rada ministrów w skutek uchwały jednogłośnie powziętéj obstaje przy żądanym pierwotnie kontyngensie rekruta 56,041 ludzi. Ze względu na oświadczenie to zwrócił uwagę Dr Fr. Gross, że teraz wydział powinien rozstrzygnąć jak się ma zachować względem tegoż oświadczenia rządu. Dr Banhans zaś wniosł, aby oświadczenie rządu, jakie tenże złożył na poprzedniem posiedzeniu, że w Węgrzech mniéj biorą do wojska rekrutów, jak ustawa przepisuje, dodatkowo zamieścić w protokóle. Zastępca rządu szef sekcyjny Rohr v. Rohrau odpowiedział na to, że przejrzał ustawę rekrutacyjną węgierską, z któréj wypływa, iż Węgrzy dostarczają rocznie 39,339 ludzi do wojska. Poczem Dr Banhans skonstatował, że przeto Węgrzy o 94 ludzi mniéj dostarczają, jak było uchwalonem, a zarazem wniósł odroczenie obrad i polecenie rządowi, aby odczytane oświadczenie albo w oryginale, albo przynajmniéj w odpisie wręczył komisyi. Minister obrony krajowéj obiecał doręczyć odpis na drugi dzień.

Przeciw wnioskowi odroczenia przemawiali deputowani Dr Demel, Dr Gross, Seidl i Dr Smolka, zaś bar. Lasser, był za wnioskiem odroczenia, który jednak podczas głosowania nie utrzymał się.

Dr Giskra przytoczył daléj, że wykazy odnośne nie są dokładne, gdyż podana liczb 742,000 ludzi pochodzi z r. 1868 a nie z grudnia 1870 r. Dowiedział się mowca także, że w październiku 1870 r. wykaz wynosił okrągłą liczbę 864,000 ludzi, z których 51,000 wypada na Pogranicze, tak że w październiku 1870 r. wykaz ludzi wraz z oficerami powinien był wynosić 813,000.

Dr Smolka przemawiał przeciw wywodom Dra Giskry i wniósł, aby przyjąć przedłożenie rządowe bez zmiany, a to tem bardziéj, że strzelców tyrolskich nie można uważać za landwerę.

Bar. Lasser zaprzeczył temu oświadczając, że skoro rząd nie chce przystać na przepisane § 13 ustawy wojskowéj zmniejszenie kontyngensu rekrutów, podejmuje przeto wniosek Dra Banhansa uczyniony przez tegoż na poprzedniem posiedzeniu, o tyle tylko w zmienionéj formie, żeby zezwolić na pobór 54,660 rekrutów.

Dr Giskra i Dr Gross wnieśli, aby przejść nad przedłożeniem rządowem do porządku dziennego.

Dr Rechbauer zastrzega sobie w razie, gdyby przyjętym został wniosek bar. Lassera, dołączyć poprawkę, że Wydział dopiero wniosek swój wtedy Izbie przedłoży, kiedy rząd poczyni zapowiedziane przedłożenia.

Podczas głosowania wniosek Dra Smolki pozostał w mniejszości, w skutek czego Dr Smolka zapowiedział wniosek mniejszości. Wniosek bar. Lassera przyjęto 7 głosami przeciw 6. W końcu Dr Banhans wniósł wypracowanie projektu odnośnéj ustawy.

Podaliśmy powyższe sprawozdanie z posiedzenia komisyi rekrutacyjnéj, zwracamy jednak uwagę, że korespondenci nasi wiedeńscy w listach wczoraj zamieszczonych bardzo dokładnie sprawę tę wyjaśnili. Z tego samego powodu nie zamieszczamy obszernego artykułu urzędowéj *Wiener Abendpost*, o którym nam wczoraj telegrafowano, a w którym rząd zbija stanowczo twierdzenie, aby pod pozorem obstawania swego przy liczbie wziąć się mających do wojska rekrutów, ukrywał jakiekolwiek tendencye.

— Komisya obradująca nad przedłożeniem rządowem o warunkach i koncesyi na przedsiębiorstwo budowy kolei żelaznéj ze Lwowa przez Stryj i Skole do granicy węgierskiéj, oraz ze Stryja do Stanisławowa, jak donosiliśmy, wygotowała już sprawozdanie swoje. W sprawozdaniu tem znajdujemy następujące zapatrywanie się komisyi:

Co się tyczy ogólnych punktów, jakie wziąć należy pod uwagę przy orzeczeniu co do przedłożonéj sieci kolei żelaznéj, to mają one przeważnie znaczenie gospodarcze, strategiczne i polityczne. Założenie drugiéj kolei żelaznéj łączącej Węgry z Galicyą zapomocą odpowiedniego przejścia przez Karpaty między bogatym w minerały północnym wschodem Węgier a stolicą Galicyi, było nietylko już oddawna życzeniem wspomnionego kraju celem rozwoju gospodarczego żyznych i stosunkowo prowadzących handel zbożem okolic Stryja, Stanisławowa i Sambora, lecz pokazała się także ważność strategiczna, a względnie polityczna téj linii kolei żelaznéj tem znaczniejszą, że system kolei żelaznych naszego potężnego sąsiada, Rosyi, nakazuje rządowi austryackiemu zwrócić uwagę na punkta połączenia, oraz główny kierunek linij komunika-

---

motnika w Kergrèe. Właśnie była tu doszła wiadomość o ciężkich i upokarzajacych warunkach pokoju. Mój stary szlachcic bretoński przyjął mnie w progu swego domu. Na jego pięknej zwykle tak spokojnej twarzy malowało się dziwne wzruszenie a oczy błyszyszczały mu ogniem. Zaczął rozmowę o rzeczach obojętnych, mówił o swym ogrodzie, którym się sam zajmuje: po chwili wyprowadził mnie nad morze, rozpytał o ostatnie wiadomości i słowa bólu, jak gdyby dotąd wstydliwie tłumione, popłynęły wezbranym potokiem.

— Stało się! — mówił — jesteśmy pokonani! Wszystko obróciło się przeciw Francyi. Upadamy przez zbieg najzgubniejszych okoliczności, ale przedewszystkiem upadamy przez brak zdrowego, męzkiego, chrześciańskiego ducha. Duch ten z nas uleciał, wszystko stracone, jeźli go nie odzyskamy. Zwycięstwo nad Prusakami nie było by nas podniosło moralnie, bo żadne powodzenie nie zastąpi tego zdrowego sensu, któryśmy utracili i tego poczucia sprawiedliwości, któreśmy sfałszowali. Jedni zwalają winę na cesarza i jego otoczenie, drudzy na opozycyę i republikanów, trzeci przy każdej klęsce wołają o zdradę. Tak się zwykle dzieje wśród chorego i upadającego społeczeństwa.

Nie dzisiejsza republika z kilku gadatliwymi adwokatami na czele przyprawiła nas o zgubę, nie cesarstwo i jego błędna polityka pogrążyły nas w przepaść. W długiem mem życiu widziałem pięć czy sześć razy zmieniające się rządy. Wszystkie formy władzy i wszystkie nasze systema rządowe mają w sobie raka, co je toczy i krew w żyłach naszych zatruwa. I rządzący i rządzeni zarażeni są jedną chorobą. Chorobę tę zaszczepiła nam rewolucya francuska, i bodaj czy nie umrzemy na nią. Te dwa tak sprzeczne pojęcia jak *Wolność i Rewolucya*, my pomieszaliśmy razem i nie umiemy ich rozróżnić, a *ideę rewolucyjną* bierzemy wciąż za *ideę wolności*. Żaden ład społeczny, żaden rząd stały i prawdziwie narodowy nie może się ostać przy takiem zamieszaniu pojęć; żadnemu najazdowi oprzeć się nie jesteśmy w stanie przy tej anarchii wewnętrznej, co nas rozkłada i ubezwładnia. Prusacy znaleźli dla siebie doskonałych sprzymierzeńców w naszynh nałogach rewolucyjnych zagłuszających pojęcia godności narodowej i ojczyzny. Wykluczyliśmy Boga ze spraw tego świata, dumni z naszych sławnych pryncypiów 89 roku, powtarzaliśmy sobie, że *Marselieza* starczy za armię!.... Pokazało się, że jesteśmy studentami w tych rzeczach. Znaleźliśmy mistrzów, co lepiej od nas posługiwać się umieją i ostatniemi nabytkami cywilizacyi i całym arsenałem filozoficznych i rewolucyjnych teoryj. Bo ten duch rewolucyjny z uczuć sprawiedliwości wyzuty a prowadzący zawsze do despotyzmu, który u nas objawia się tylko anarchią, nieładem, mrzonkami, gdzieindziej porządnie uorganizowany i w karby ujęty, potężną siłę stanowi.

Ten nowoczesny duch rewolucyjny oparty na sile wcielił się dziś w Prusy i w Rosyę. Grozi on wszelkiej wolności i woła światu z dzisiejszych Niemiec:

— Postawię nogę na piersiach pokonanej Francyi i dojdę do wszechwładztwa w Europie. Stare, próchniejące społeczeństwo łacińskie musi ustąpić światowi germańskiemu, którego duszą i mieczem jest zwycięzka armia pruska. Biada Europie jeśli się nie ukorzy przed cesarzem — papieżem protestantyzmu. Każdy naród opierający się skruszony zostanie w proch. Sumienie moje nie zna wahań się i skrupułów, a w danym razie umiem uciec się do gwałtów i teroryzmu. Potrafię rzucić dwa miliony żołnierzy na każde państwo, co mi stanie na drodze — z taką siłą ogłodzę i zniszczę miasta, zabiorę najobronniejsze fortece i spustoszę wsie. Nie zatrzymam się w moich zwycięztwach, aż podbiję środek i zachód Europy. Przykład Francyi niech służy dla Austryi, Holandyi, Belgii, Danii i Szwecyi, jeśli by mi się kiedykolwiek opierać chciały!

Tenże sam duch rewolucyjny wcielony w państwo carów z równą zuchwałością woła nam z Rosyi:

— Państwo pruskie nie samo w siłę urośnie, i ja mam wolę i potężne środki, aby się rozwielmożyć w świecie. Rozporządzam 70ciu milionami dusz, które jak jeden niewolnik nauczone są słuchać cara — papieża schyzmy. Polska pokonana, za którą nikt się nie ujmie, przeszkadzać mi już nie będzie. Siła pary pozwala mi dziś w mgnieniu oka przenosić gdzie zechcę moje armie. Skruszę starą katolicką Austryę, którą Francya bezrozumnie opuściła, a na gruzach dawnej Byzancyi postawię największe jakie kiedykolwiek widziano, państwo słowiańskie. Dumne kupiectwo angielskie poczuje wnet potęgę moją w Azyi i będzie zmuszone ustąpić mi miejsca. Na całej półkuli będę panować światu, a jestem siłą nieznającą skrupułów i litości.

I przeciw takim to dwom potęgom rewolucyjnym nasi bulwarowi rewolucyoniści chcą walczyć swoją czczą frazeologią zapożyczoną z 92 roku!

P. Thiers utrzymuje, że republika jest formą rządu, która nas najmniéj różni między sobą. Jest w tem zdaniu pewna słuszność, ale zaprawdę republika nie da nam siły potrzebnéj do odzyskania utraconego w Europie stanowiska. Gdybyśmy mieli cnoty i obyczaje republikańskie, pierwszy bym się na republiką pisał. Ale niestety tak nie jest, znam ja dobrze charakter francuski. Francya tylko przez swe nałogi i wady jest demagogiczną i republikańską, ale przez wszystkie swe instynkta i potrzeby jest ona głęboko i przeważnie monarchiczną. Przy takiem usposobieniu naszem republika ani ran zadanych Francyi nie zagoi, ani jéj na siłach nie wzmocni. Ta republika i jéj dzisiejsi koryfeusze przyniosą nam doktryny o braterstwie ludów, o rozbrojeniu armii itp. teorye bardzo ponętne dla bezmyślnych, ale wielce zgubne dla chorego narodu, któremu krew z żył wypuszczono i który do rychłego odwetu gotować się powinien.....

Bądź co bądź jeszcze nam na resursach nie zbywa.... mimo wszystkich wad i błędów naszych jesteśmy narodem zdolnym do robienia światu niespodzianki. Trzeba wierzyć, że straszna lekcya, jaką odbieramy na cośkolwiek się przyda....

Tak mówił chodząc ze mną nad brzegiem Oceanu stary szlachcic bretoński. Streściłem tu pobieżnie jego słowa, bo mi się wydały przytoczenia godne.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

cyjnych prowadzących z wewnątrz monarchii ku tymże punktom.

Główna kolej żelazna Beskid-Lwów ma przedewszystkiem znaczenie strategiczno-polityczne, ponieważ ruch i dyslokacya wojsk, między przyszłym punktem zetknięcia się na północy Lwowa z siecią kolei żelaznych rosyjskich a wnętrzem monarchii, zostaną przez to ułatwione i będą mogły być wykonywane z tem większem bezpieczeństwem.

Dalej punkta zetknięcia się pod Brody i Tarnopol w skutek budowy kolei głównéj połączone również zostaną wprost z wnętrzem państwa, i utworzoną droga dla przyszłego przedłużenia kolei bocznej Stryj-Stanisławów-Husiatyn aż do granicy galicyjskiéj wschodniéj, a mianowicie tak, że cel pod względem strategicznym tak ważny wszechstronnego zetknięcia się częścią z budującemi już, częścią z wybudowanemi już liniami rosyjskiemi w ten sposób przygotowanym zostanie, że potrzeba będzie małych jeszcze tylko wysileń, aby go w krótkim czasie zupełnie osiągnąć.

W dalszym ciągu sprawozdania usprawiedliwia komisya zmiany jakie chce poczynić w przedłożeniu rządowem, z których najważniejszą jest ta, że komisya uzupełnia to przedłożenie oznaczając stacye Bolechów, Dolina i Kałusz. Co do rękojmi zaś skarbu państwa prosponuje komisya, aby na miast 42,000 złr., jakie rząd zwykł poręczać na milę, poręczyć około kwotą 1,430,000 złr. na całą sieć kolei w mowie będącéj.

Przytoczywszy jeszcze niektóre zmiany wydział czyni w końcu wniosek: Izba uchwali przyjęcie tak zmienionego projektu ustawy. Sprawozdawcą jest dep. Kübeck.

— Hr. Andrassy prezes ministrów węgierskich, przybył do Wiednia pośpiesznym pociągiem. Podróż ta dała powód do długiego artykułu, jaki podaje *Pester Lloyd*, a w którym położono nacisk na to, że głównym celem tejże podróży jest zebranie się delegacyj. Oczywiście jest ministerstwa węgierskiego, aby się delegacye tym razem zebrały w maju albo czerwcu, celem uchwalenia budżetu na r. 1872 jeszcze przed latem. Tylko w ten sposób mógłby rząd węgierski przedłożyć sejmowi węgierskiemu także ze swéj strony budżet na rok 1872 w końcu września lub z początkiem październik a. Budżet mógłby przeto bez pośpiechu i bez przeciągania obradami być załatwiony w porę tj. przed końcem r. 1871. Aby się to wszystko stać mogło, potrzeba dwóch rzeczy; najprzód aby ministerstwa wspólne przygotowane do maja b. r. zestawiły swoje budżeta na r. 1872 i mogły je gotowe do przedłożenia; powtóre, aby do tego czasu koniecznie potrzebna delegacya Rady państwa zebrała się w dokładnie poprawnéj formie, gdyż Węgrzy tylko z taką delegacyą obradować mogą. Pierwszy warunek ten trudno przyjdzie wykonać; o drugim trudno dzisiaj mówić.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 marca. Wczoraj miał p. J. I. Kraszewski pierwszy odczyt na rzecz Towarzystwa akademickiego wzajemnej pomocy w sali Towarzystwa naukowego napełnionej słuchaczami, a przyjęty był długiemi oklaskami za swojem ukazaniem się, również przy ukończeniu odczytu. P. Kraszewski czyta bardzo dobrze, a z odczytu jego nie zdajemy sprawy, była to bowiem jedna z licznych jego powieści pod napisem „Przygody pana Marka Hińczy". Dalszy ciąg tej powieści czytać będzie dziś, we czwartek i w piątek. W ciągu tego tygodnia, jak donosiliśmy, będzie miał p. Kraszewski wykład w Muzeum Techniczno-przemysłowem.

— Na wsparcie Polaków we Francyi otrzymaliśmy od p. Węgrzynowskiego 1 złr.; od Magistratu miasta Kęt dochód z balu odbytego w d. 12 lutego złr. 70; uczennice zakładu naukowego pp. Wizytek złr. 7 c. 50.

— Na rzecz jeńców francuskich w Poznaniu nadesłały nam uczennice zakładu naukowego pp. Wizytek złr. 7 c. 50.

— Dziś odbyło się o godz. 10ej z wielką uroczystością w kościele Panny Maryi nabożeństwo żałobne za poległych w obronie Rzeczypospolitej francuskiej. Główna nawa kościoła przed wielkim ołtarzem ozdobioną była chorągwiami narodowemi pod stalami, a pośrodku stał katafalk z odpowiedniemi godłami.

— Jutro we środę o godz. 5ej wieczór odbędzie się zgromadzenie ogólne członków Resursy mieszczańskiej, przedewszystkiem dla stanowczego orzeczenia co do najbliższych wyborów.

— W Krakowie i Tarnowie odbywać się będzie drogą ofert sprzedaż 300 koni pociągowych wojskowych d. 20 marca, jak mówi drugostronne obwieszczenie. Termin nader blizki dla obywateli daleko mieszkających a chcących konie nabywać.

— Namiestnictwo rozpisało wybory uzupełniające do Rad powiatowych:

w Kalkach na d. 30 marca jednego członka z gmin wiejskich, na d. 1 kwietnia jednego członka z gmin miejskich i na d. 3 kwietnia jednego członka z większej własności ziemskiej;

w Żółkwi d. 30 marca, sześciu członków z gmin wiejskich,

w Nowym Targu d. 30 marca, jednego członka z większej własności ziemskiej;

w Białej d. 30 marca, pięciu członków z większej własności ziemskiej;

w Starem Mieście d. 30 marca, jednego członka z większej własności ziemskiej.

— Zarząd wielkopolskiego Towarzystwa młodzieży naukowej „Ognisko" donosi nam, że Delegaci polscy do Rady państwa zakupiwszy, jak donieśliśmy, przeznaczone na loteryę na rzecz Towarzystwa prace artystyczne pp. Kozakiewicza i Ostrowskiego, podarowali je Towarzystwu.

— Nr 10 *Merkurego* zawiera: „Tydzień finansowy"; „Rezultaty wojny dla handlu i przemysłu Niemiec, oraz stanowisko Alzacyi i niemieckiej Lotaryngii"; wiadome rubryki handlowo-przemysłowe.

— Nr 11 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „Znaczenie ekonomiczne taxów i potrzeba ich ochrony"; „Kulisa i syndykat wiedeńskiej giełdy"; „Strassfurt i Kalusz"; zwykłe rubryki handlowe i przemysłowe.

— We czwartek odebrał sobie życie w Zwischenbrücken pod Wiedniem Alexy Kosowicz pomocnik optyka, rodem z Galicyi, a przez 19 lat około 23. Nazwisko jego zaś wykazał Polaka.

— Niemasz pewnie w żadnem mieście tak zepsutego moralnie motłochu, jak w Berlinie. Doświadczano tego już nieraz podczas zaburzeń politycznych. Potrzebnym ludziom, a zwłaszcza kobietom, niebezpiecznie wtedy dostać się w ręce tego ludu „myślicieli", czeka ich tam znieważa, a nieraz i śmierć. Wypadki takie zdarzały się kilkakrotnie, a ostatnie razem podczas niedawnego obchodu illuminacyi były takie wypadki. Między innemi kupiec Schweder, 63 letni starzec, jadąc z rodziną swoją powozem, został przez gawiedź przechwycony. Zmuszono ich wysiąść, a szarpiąc Schwedera gdy wysiadał, popchnięto go, że upadł. W tym momencie koło z powozu przez położącego na ziemi, a kiedy go podniesiono, krew mu usta-mi i został trup. Policya jest za słabą, aby takim gwałtom zapobiedz, i dla tego na obchód zwycięstw, który ma się odbyć, Rada miejska postanowiła utworzyć obywatelską służbę bezpieczeństwa z tysiąca mieszczan uzbrojonych.

— *Bote f. Tirol* donosi: Jenerał major hr. Otto Welsersheimb w Trydencie, wraz z adjutantem swoim porucznikiem Wacławem Radliczką i porucznikiem inżynieryi Fryderykiem Ettmayer-Adelsburg (synem byłego prezydenta rządu krajowego w Krakowie) wracając w zeszłą środę z Levico do Trydentu chciał dla skrócenia drogi przebyć zamarzłe jeszcze jezioro Caldonazzo. Skoro tylko weszli na lód, ten załamał się pod Ettmayerem, który oświadczył, iż woli obejść jezioro, i pomimo wezwania jenerała niechciał iść dalej. Zaraz też załamał się lód pod adjutantem. Jenerał, który go ratował, wpadł również do wody. Porucznik Ettmayer pobiegł do najbliższej wsi po ludzi, i posłał ztamtąd do Pergine po wojskową pomoc. Ale już było zapóźno; adjutant utonął zaraz, a jenerał z godzinę czasu ratował się, i właśnie kiedy wojsko nadciągało z Pergine, poszedł pod lód.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godz. 11tej do 4tej.

— Dnia 13go marca pogoda; termometr doszedł do + 10°.4 od 0°.0 R. Barometr opada; dnia 14 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 330.47, termometru — 0°.6 R. Wiatr zachodni spokojny.

— We środę dnia 15 marca, Sej Izabelli i Sej Leontyny panien.

Przyjechali do Krakowa od 13go do 14go marca.

HOTEL SASKI: Maurycy Machaczek adwokat z Berna, Tadeusz Konopka z Galicyi, Józef Bzowski właśc. dóbr z Kongresówki, Bolesław Rupniewski z Wołynia, Józef hr. Męciński właśc. dóbr z Galicyi, Władysław Haller z żoną właś. dóbr z Polanki, R. Ciszewska wł. dóbr z Kongresówki, J. E. Krafft kupiec z Wiednia, Bronisław Rożyński wł. dóbr z Boszczynka, A. Wyszkowska właśc. dóbr z Galicyi, Arnold Kohn z Wiednia, Zygmunt Gumpert adwokat z Weisskirchen, Jan hr. Tarnowski właśc. dóbr z Dzikowa, Maryan Melchior z Błonia.

HOTEL POD RÓŻĄ: A bar. Bülow właściciel dóbr z Rosyi, W. Brzozowski właśc. dóbr z Galicyi, Marya Umieńska z Galicyi, A. Münzer kupiec z Czerniowiec.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 14 marca. W skutek polepszenia się cokolwiek dróg, dowóz zboża na wczorajszy targ na komorze Baran odbyty, był cokolwiek większy; ruch także więcej ożywiony, a ceny prawie żadnej od ostatniego targu nie uległy zmianie, lubo na targach zagranicznych cokolwiek spadły. Największe zakupna robili właściciele młynów blisko granicy położonych, gdyż przed świętami znaczne transporta mąki w różne okolice Królestwa a nawet do Warszawy wysyłają, przeto i więcej zboża zakupują.

Płacono za pszenicę od 41·— do 46.—, żyto od 26 do 28, jęczmień od 20 do 23, owies od 12 do 14·15, groch od 31 do 34, proso od 25 do 27 złp.

Targ dzisiejszy na Kleparzu pod względem dowozu, jako też i chęci zakupna był dość dobry, a mógłby być i lepszy, gdyby już wszystkie trudności na kolejach żelaznych usunięte były. Grono złożone z reprezentatów Izb handlowych, naradza się właśnie w Wiedniu nad usunięciem wszystkich tych nadużyć i niedostatków, jakie obecnie na kolejach panują, a przez to cały rozwój handlu i przemysłu nietylko że tamują, ale nawet przygniatają. Na większych zagranicznych targach chęć kupna cokolwiek osłabła, lecz ceny niewielkiej a szczególniej pszenicy uległy zmianie. Dzisiaj zakupywano także dosyć, a szczególniej żyta do bliższych miasteczek w Galicyi. Do Prus zakupiono także dość znaczne partye.

Płacono za pszenicę od 10 do 11·60, żyto od 6·80 do 7·25, jęczmień od 5·50 do 6·15, owies od 3·80 do 4·20, koniczynę od 57 do 70 złr.

Księgosusz

wybuchł na Podolu we wsi Czarnokońcach na granicy Galicyi. Z tego powodu ustanowiono trzechmilowy okrąg zarazy w powiecie Borszczowskim i zakazano odbywania targów na bydło rogate w Mielnicy i Kudryńcach.

Pożyczka, jaką obecnie zaciąga rząd rosyjski, nosi nazwę „obligacyj konsolidowanych rosyjskich dróg żelaznych drugiej seryi;" ma więc specyalne przeznaczenie na drogi żelazne, i udzielona będzie przez rząd koncesyonaryuszom linij: Moskwa-Brześć, Odeskiej, Ryga-Bolderaas, Tambow-Saratow i Poti-Tyflis dla ułatwienia budowy pomienionych kolei. Rząd wobec podpisujących przyjmuje odpowiedzialność. Wszystkich obligacyj ma być na sumę 12 milionów funtów szterlingów, są one oprocentowane po 5 od sta, licząc od 1 (13) marca b. r., i mają być umorzone w lat 81 od 1 (13) marca 1872 r. z funduszów, jakie rząd w tym celu obmyśleć jest zobowiązany. Wypuszczenie obligacyj wzięli na siebie Rotszyldzi w Londynie i Paryżu, są one wolne od wszelkich opłat.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Drezno 13 marca. Słychać, że korpusy 12ty i 7my, tudzież dywizya wirtemberska pozostaną załogą we Francyi.

Strassburg 12 marca. Pułki przeznaczone na załogę Alzacyi i Lotaryngii niemieckiej, wydzielone będą z korpusów i utworzą zaród nowego korpusu.

Paryż 11 marca. W skutku przepełnienia kolei żelaznych, ostatnie wojska pruskie, które miały dziś opuścić Wersal, pozostaną tam jeszcze dni kilka. *Le Temps* i inne dzienniki mniemają, że skończyły się już demonstracye w Montmartre. — *La Semaine financière* pisze: Według wiadomości otrzymanych przez bank francuski, ogół biletów bankowych w obiegu będących, który we wrześniu 1870 wynosił 1774 minionów, nie dochodzi teraz 2ch miliardów. Dziennik ten zaprzecza pogłosce, jakoby już 500 milionów złożono w Wersalu Prusakom (na rzecz wynagrodzenia kosztów wojennych) i dodaje, że nic dotąd nie zapadło pod względem wysokości pożyczki zaciągnąć się mającej i sposobu wypuszczenia jej.

Paryż 12 marca. Wojsko francuskie weszło do Wersalu (zapewne doniesienie mylne, gdyż Niemcy wstrzymali się z wyjściem *Red.*) Niemcy ostatniej nocy znajdowali się w Genevillers. Jenerał Vinoy miał mowę do wojska na Polu marsowem, i w niej przedstawił żołnierzom krytyczne położenie Paryża, upominał ich, aby pomni na obowiązek stłumili niepokoje. Agitacya w Belleville i Montmartre znów się wzmaga.

Paryż 12 marca. *Electeur libre* mówi, że margrabia Banneville idzie na posła do Wiednia. Stan zdrowia w Paryżu widocznie się polepsza. W tym tygodniu umarło 2.993 osób, tj. o 507 mniej niż w poprzednim tygodniu.

Bordeaux 11 marca. Thiers dlatego domagał się wstrzymania publikacyi sprawozdania komisyi finansowej zgromadzenia narodowego o położeniu finansowem, aby kredyt Francyi nie był wyświecony w chwili, kiedy rząd potrzebuje pieniędzy na zaspokojenie długu pruskiego.

Bordeaux 12 marca, wieczór. Thiers wydał dekret rozwiązujący wszystkie oddziały osobne wojska. *La France* oświadcza, że mowa Thiersa przyczynia się do pojednania stronnictw monarchicznych. Ministrowie już ztąd wyjechali do Paryża. Jutro jadą tam Thiers i Grévy.

Bruksella 12 marca. *Indép. belge* dowiaduje się z Paryża, że Thiers, Picard, Favre i Simon byli gotowi wziąć dymisyę w razie, gdyby izba nie uchwaliła, iż do Wersalu przenosi się. Część lewicy chce iść za przykładem Wiktora Hugo i złożyć mandat.

Londyn 12 marca. *Daily News* donoszą z Paryża z 12go: Rothschild i Fould związali się z ligą przeciwniemiecką. Mówią, że rząd francuski zamierza nałożyć cło na surowe płody, a szczególnie na len i tkaniny lniane.

Zürich 11 marca. Z powodu zajść czwartkowych aresztowano wiele osób. Wczoraj wieczór usiłowano aresztowanych oswobodzić. Wojsko dało ognia w górę, lecz jeden z widzów został przypadkowo zabity. Rozegnano tłumy nie zraniwszy nikogo. Dziś powołano piechotę i jazdę. Rząd wydał odezwę zalecającą spokojność. Dziś wieczór obawiają się nowych zamieszek. Członkowie stowarzyszenia „Internationale" pragną wyzyskać wzburzenie na swoją korzyść. Wczoraj w południe lud zdobył znów salę giełdową i pozdzierał ozdoby i chorągwie przygotowane na obchód zwycięstwa niemieckiego.

Bern 11 marca. Komisya rewizyjna Związku postanowiła, że zakon Jezuitów i stowarzyszenia z nim związane nie mogą nigdzie w Szwajcaryi być dopuszczane, i niewolno im wdawać się w sprawy kościoła i szkoły. Zakładanie nowych klasztorów lub przywracanie zniesionych jest zabronione.

Florencya 12 marca. Król uczestniczyć będzie dnia 1 kwietnia otwarciu wystawy morskiej w Neapolu. Zajście z Tunisem przybiera znów cechę drażliwą. Bej odmawia podobno ratyfikacyi ugody, a ze strony kolonii włoskiej w Tunis nowe nadchodzą skargi. Flota włoska stoi gotowa do wypłynięcia.

Rzym 12 marca. Wczoraj przyszło do groźnego starcia się między stronnikami klerykalnymi i liberałami. Wojsko wmieszało się i aresztowano około 20 osób, między temi jednego księdza. Dziś ponowiły się zajścia, wzburzenie wzmaga się.

Madryt 11 marca. W liceum łacińskiem zaszły niepokoje. Federalista Orense został wybrany deputowanym. Obliczono domniemanie, że $^2/_3$ wyborów wypadło na stronę ministerstwa, $^1/_3$ składa się z opozycyi karlistów i federalistów.

Wiadomości telegraficzne, jakie odbieramy z Wiednia z tego samego źródła co wczorajszy telegram, potwierdzają poniekąd treść jego. Radca dworu p. Possinger konferował wczoraj z N. Panem, a potem dłuższą miał rozmowę z hr. Potockim. Ważną jest także skazówką, zwłaszcza w obec gotującego się starcia z powodu przybycia do Wiednia hr. Andrassego, któremu *Pester Lloyd* tak groźne daje znaczenie, jeżeli okaże się być prawdziwem pewne zbliżenie się między hr. Beustem a stronnictwem konserwatywnem, jakie w tej właśnie chwili spostrzegać się daje.

W zgodzie z tem doniesieniem zostaje wczorajszy nasz telegram o stanowczem odrzuceniu przez hr. Potockiego propozycyj tyczących się teki ministerstwa spraw zagranicznych. Mamy powody mniemać, że wszelkie inne wieści po dziennikach krążące, a które przedstawiają ewentualność rażącą delikatne, jak wiadomo, powonienie „*Dziennika Polskiego*, są tendencyjne i bez żadnej podstawy.

Korespondent wiedeński do *Gazety Narodowej*, potwierdza wyrażenie się hr. Hohenwarta o kwestyi ruskiej, jakie podaliśmy dawniej. Nadaje on mu właściwe tłómaczenie: Minister chciał oświadczyć tym sposobem, że w kwestyi ruskiej widać sprawę domową, galicyjską, a nie sprawę państwową do jego sfery należącą.

Nie doszło nas jeszcze doniesienie o rozbrojeniu przedmieść paryskich, a przemowa jenerała Vinoy do wojska, wskazywałaby, że jeszcze nie koniec zamieszkom. W tym samym celu Thiers rozwiązał oddziały ochotnicze.

Chwilowa przerwa w obradach zgromadzenia narodowego francuskiego, które się zbierze 20go w Wersalu, posłuży władzy wykonawczéj do niejakiego uporządkowania administracyi. W tym celu ministrowie udali się już do Paryża na mieszkanie.

Między władzami francuskiemi a komendami wojsk niemieckich zachodzą trudności kompetencyi. Wojsko niemieckie nie spieszy się z wykonaniem traktatu co do ewakuacyi, będąc utrzymywane kosztem skarbu francuskiego. Rząd francuski jednak nie podnosi skarg, dopóki nie będzie się czuł panem u siebie.

Depesze doniosły nam o zamieszkach w Zürich wywołanych obchodem zwycięstw niemieckich. Miasto Zürich jest niemieckie, język niemiecki przeważnie tam panuje, kilka firm kupieckich francuskich wcale nie odbiera temu miastu cechy niemieckości. Szkoły, uniwersytet, akademia politechniczna używają wyłącznie języka niemieckiego. Naukowy Zürich zostaje w ciągłym związku z uczonym światem Niemiec; władze rządowe i miejskie są niemieckie: słowem nie ma w Zürich nic nieniemieckiego. A jednak obchód zwycięstw niemieckich sprowadził tłum ludu, który rozegnał muzykantów, śpiewaków i gości, zgruchotał posąg Germanii, potargał chorągwie niemieckie. Wszakże garstka oficerów francuskich, internowanych tam z armii Bourbakiego, którzy z pospólstwem nawet rozmówićby się nie mogli, nie zdołałaby rozniecić nienawiści ku Niemcom. Oto Szwajcarya a nawet część jej wyłącznie niemiecka, jak Zürich, nie ma nic wspólnego z wielką ojczyzną niemiecką prócz języka. W klasie tylko wyłącznie profesorskiej żyje poczucie wspólności ojczystej — zresztą Zürich jest szwajcarskim w ogóle a w szczególe jest sam sobą, żyje kantonowem i municypalnem życiem. Partykularyzm, który w Bawaryi i Wirtembergii jest bardzo potężny, potężniejszym jest jeszcze w Szwajcaryi. Przeciw centralizmowi pruskiemu wystąpił on w tej krwawej demonstracyi. Zresztą nienawiść ku Prusom u ludu szwajcarskiego została rozbudzoną wtedy, gdy Szwajcarya stanęła cała po stronie Neufchatelu, gdy ten nie chciał uznać zwierzchnictwa króla Pruskiego i zmusił załogę pruską do ustąpienia wraz z namiestnikiem pruskim hr. Pourtalis.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 14 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa prezes ministrów hr. Hohenwart odpowiedział na interpelacyę tyczącą się zakazu obchodów zwycięstwa. Zakaz ten, rzekł minister, wyszedł odemnie za porozumieniem się z całem ministerstwem krajów reprezentowanych w Radzie państwa. Zakaz ten opiera się na ogólnem obowiązku politycznych władz bezpieczeństwa, starania się o utrzymywanie porządku publicznego, na istniejących przepisach policyjnych, specyalnie zaś na ustawie z d. 15 listopada 1867 r. o prawie zgromadzania się. W niniejszym wypadku tem więcej rząd musiał użyć prawa wydania zakazu, iż opinia publiczna w prasie i ludności już bardzo stanowczo przeciw podobnym publicznym obchodom wyraziła się, a przeciw-demonstracye już były zapowiedziane; nareszcie odpowiednie zdarzały się przykłady, dokąd prowadzą takie narodowe objawy w państwie naszem przez rozmaite plemiona zamieszkałem. Nakoniec rząd oświadczył już, iż przedewszystkiem zadaniem jego będzie wzmacniać, o ile możności między ludnością poczucie austryackie, ożywiać je, wszystkiemi przeto prawnemi środkami sprzeciwiać się będzie wszelkiemu usiłowaniu zwracania sztucznie opinii publicznej w przeciwny kierunek.

Znaczenie, jakie dają interpelanci depeszy z d. 26 grudnia 1870 (odpowiedź Beusta na depeszę pruską z d. 14go grudnia o cesarstwie niemieckiem. *Red.*) jest całkiem mylne. Dla tego wchodzę w porozumienie z ministerstwem spraw zagranicznych i odpowiadam według tego, że neutralność, jakiej przestrzegał rząd podczas ostatniej wojny, wtedy tylko miałaby wartość wewnętrzną i mogłaby domagać się pełnego ocenienia bezwzględnej lojalności, jeśliby dano jej niejaką trwałość po za czas wojny wychodzącą. W tym duchu depesza z d. 26 grudnia była wyrazem myśli uznającej prawo Niemiec stanowienia o swojem przeznaczeniu pod względem swojego nowego przeobrażenia, utorowania najlepszych stosunków przyjacielskich z cesarstwem Niemieckiem, i umocnienia ich.

Stosunki te mogą nienaruszać sumiennych obowiązków indywidualności państwowej obu stron, a nawet, co się szczególnie tyczy Austro-Węgier, popierają one najczulsze, najstaranniejsze pojmowanie zasady narodowości, która sama jedna zdoła postawić jedność w miejsce przeciwieństwa politycznego.

Rząd przeto wydając zakaz, powodował się jedynie obowiązkiem troskliwości o porządek i pokój wewnętrzny w tej oto połowie monarchii. Rząd żywi zupełne przekonanie, iż rząd cesarstwa Niemieckiego daleko wyższą przykładać powinien wartość do przyjaźni państwa, które samo szanować się umie, które umie utrzymać u siebie porządek, aniżeli do sympatyi rządu, który sam wobec tego zadania swego okaże się być słabym.

Wiedeń 14 marca. Dalszy ciąg obrad w Radzie państwa. Prezes ministrów odpowiada na dalszą interpelacyę o wydalenie Zimmermana, że prawo nie zostało naruszone, gdyż wydalenie jest prawnie uzasadnione. Prawodawstwa wszystkich państw pozwalają na wydalanie cudzoziemców ze względów publicznych; wymagania dobra publicznego są wszędzie pozostawione uznaniu rządu. Minister sprawiedliwości odpowiada na tę samę interpelacyę ze stanowiska prawniczego. Minister oświaty odpowiada na interpelacyę o oporze biskupa z Linzu przeciw ustawom szkolnym, że władze szkolne są obowiązane do niezłomnego stosowania tych ustaw; co zaś do sposobu pisania biskupa z Linzu, władzom szkolnym przysłuża decyzya jako instancyi, i z tego powodu właściwe im wydano wskazówki. Minister skarbu odpowiadając na interpelacyę o reformie podatków stałych, rzekł: Regulacya podatku gruntowego jest w toku przeprowadzenia; podobnież reforma innych podatków wzięta pod rozwagę. — Po uskutecznieniu wyborów do komisyi zajmującej się zmianą ordynacyi wyborczej w Czechach i Morawie, przydzielono właściwym komisyom wniosek Gingla o podwyższeniu kongrui księżom katolickim; Hanischa, o dotacyi kas szkół powiatowych w Czechach, i przyjęto w drugiem czytaniu wnioski komisyj: o płacach nauczycielskich w akademii sztuk pięknych i o austro-rosyjskim traktacie w przedmiocie uregulowania koryta Wisły. Przyszłe posiedzenie w piątek.

Wiedeń 14 marca. *Neue fr. Presse* pisze: Zwołanie Delegacyj wspólnych było w ostatnim tygodniu przedmiotem narad w ministerstwie państwa. Hr. Beust poczytywał zwołanie w maju i czerwcu za potrzebne, gdyż przedłożenia budżetowe nie przedstawiają żadnej trudności. Porozumienie się ministerstwa z ministerstwami obu części monarchii bardzo rychło jest spodziewanem.

Wiedeń 14 marca (*pryw.*) Hr. Bismark odpowiedział najuprzejmiej komitetowi niemieckiemu w Peszcie z powodu obchodu zwycięztw pruskich. Cesarz Wilhelm będąc chory, nie zatrzyma się w podróży swojej przez Niemcy do Berlina. Między jenerałem Ignatiewem, posłem rosyjskim w Konstantynopolu, i wezyrem Ali paszą toczą się rokowania względem zawarcia pokoju.

Berlin 13 marca. Z nakązu cesarskiego z d. 5 marca jeneralne gubernatorstwa w Wersalu, Reims i Nancy będą wraz z prefekturami rozwiązane, a czynności ich przejdą na dowódzców wojsk. Na bieżące czynności administracyjne gmin i departamentów, na szkołę i kościół nie ma być ze strony niemieckiej wywierany żaden wpływ; natomiast ma być utrzymane, pozostawiwszy władzom francuskim administracyę, prawo odebrania im znowu poboru podatków, jeśliby władze te nie zaspakajały potrzeb wojska niemieckiego. Obok władz francuskich policya wyższa i policya drukowa oraz kontrola nad niższą policyą, wreszcie udział w dozorze poczt, kolei żelaznych i telegrafów, wykonywane będą przez naczelne dowództwo wojsk niemieckich. — *Gaz. krzyżowa* również powątpiewa, aby okrąg Wissemburski (dep. Dolnego Renu) miał być przydzielony do Bawaryi, jak o tem donoszono.— Donoszą z Rouen 12go, że królewicz Pruski przył tam 11go i nazajutrz odbył przegląd wojsk.

Berlin 14 marca. Balan, poseł pruski w Brukselli, i hr. Arnim, poseł w Rzymie, mianowani są stanowczo ze strony pruskiej pełnomocnikami na konferencyi pokojowej w Brukselli.

Weimar 13 marca. *Weimarer Ztg* zapowiada przyjazd we czwaartek cesarza Wilhelma, królewicza Pruskiego oraz książąt Karola i Adalberta, a może Moltkego w odwiedziny na dwór weimarski; d. 17 wyjadą oni do Berlina. (Według ostatnich dyspozycyj cesarz Wilhelm wraca wprost do Berlina. *Red. Cz.*)

Paryż 13 marca. *Journal officiel* ogłasza mianowanie marg. Banneville posłem w Wiedniu. Dzienniki donoszą, że uporczywa gwardya narodowa dobrowolnie oddała działa. Spokojność trwa ciągle.

Londyn 13 marca. *Daily News* donoszą, że książę Broglie nie otrzymał jeszcze wczoraj żadnych instrukcyj, aby wziął udział w konferencyi dzisiejszej w sprawie czarnomorskiej. *Standard* zaprzecza doniesieniu o zamierzonym przyjeździe Napoleona, który nie otrzymał jeszcze uwiadomienia, iż przestaje być jeńcem; nie ma także pewności, czy wyjedzie do Anglii.

Londyn 14 marca. Wczoraj wieczór Granville i Enfield złożyli w obu Izbach następujące oświadczenie: Konferencya czarnomorska podpisała dziś traktat; poseł francuski również go podpisał. Zastrzeżenia traktatu paryzkiego pod względem zneutralizowania morza Czarnego zostają zniesione. Dotychczasowe ograniczenia Sułtana pod względem zamknięcia Dardanelli i Bosforu zostały w ten sposób zmienione, że Porta ma prawo w czasach pokojowych otwierać cieśniny okrętom wojennym państw zaprzyjaznionych, jeżeli uważa to za potrzebne dla wykonania warunków pokoju paryzkiego. Traktat naznacza czas trwania dalszego istniejącej komisyi dunajskiej na lat 12, tudzież dalszą neutralizacyę dotyczących robót już dokonanych lub dokonać się mających. Porta zastrzega sobie, jako państwo, na którego teritorium to się odbywa, prawo wysyłania statków wojennych na Dunaj. Konferencya podpisała protokół końcowy, który stanowi, że na mocy prawa narodów żadne państwo nie może jednostronnie rozwiązywać traktatów albo ich zmieniać. Konferencya odbędzie jeszcze dzisiaj posiedzenie dla formalnego zamknięcia się.

Zürich 13 marca. *Neue Züricher Ztg* donosi: Wojsko związkowe przybyło tu wczoraj. Aresztowani należą po większej cześci do dawnych kryminalistów, włóczęgów i uwiedzionych robotników. (*N. Zürich. Ztg* jest organem partyi niemieckiej, a przeto źródło podejrzane. *Red. Cz.*) Śledztwo rozpoczęło się. Dalszych wybryków nie ma powodu obawiać się. Rada kantonalna zebrała się.

Kursa. Wiedeń 14 marca, godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 58·25.— Zjedn. dług państwa w srebrze 67·90. — Losy z r. 1860 95 75.— Akcye banku 725·—.— Akcye kredytowe 258 80. — Londyn 124·90. — Srebro 122·65 — Dukat 5·94—. Lombardy 177·20. — Losy z roku 1864 122·—. — Akcye franco-austr. 106·50. — Napoleony 9·93. — Akc. kol. gal. Karola Ludwika 251·75 — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 182 50. — Akc. kol. północ.-wsch. 159·25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 107.—. — Akcye banku jeneral. 88.50.— Renta w srebrze 68.10. — Oblig. indemniz. gal. 74·10. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 169·50 — Akcye anglo.-banku 226 75. Akcye kol. rządow. 394·50. — Akcye kol. siedm. 167·—. — Akcye kol. Rudolfa 161·75.— Akc. kol. Pardubic. 176·50. — Akcye kol. północ. 213·50.— Tramway 201·75. — Akcye banku budowy 59 75.— Akcye kol. wschod. 84·25 — Akcye kolei Alföld. 171·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 83.50— Usposobienie giełdy: mdlejsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

(408)

✝

Za duszę ś. p.

Władysława Siemieńskiego,

zmarłego w Konstantynopolu,

odprawi się

w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

we Środę d. 15 Marca o godz. 10ej

Nabożeństwo żałobne,

na które rodzina krewnych i przyjaciół zaprasza.

Obwieszczenie

W skutek redukcyi utrzymywanej ilości koni c. k. artyleryi polowej sprzedanych będzie tutaj i w Tarnowie około **300 ciężkich artyleryjnych koni pociągowych najwięcej dającemu.**

Konie te mające być sprzedane, nie dla jakichkolwiek wad, lecz tylko dlatego, że są nadliczbowe, mogą być tak pojedynczo, jakoteż w większej ilości sprzedane, a w ostatnim wypadku dotyczące oferty mają być najdalej do **20 Marca** b. r. nadesłane do c. k. komendy wojskowej.

Dzień, w którym mają się odbyć dotyczące licytacye, będzie później podanym do publicznej wiadomości.

Z c. k. 12 dywizyjnej armiowej komendy wojskowej w Krakowie.

Dnia 14 Marca 1871. (382-1-3)

Ostrzeżenie!

Ostrzegam każdego niniejszem, iż długów mojej żony *Karoliny* z *Kwiecińskich Dihmowej*, z którą blisko od dwóch lat nie mieszkam — płacić nie będę.

Wadowice d. 11go Marca 1871 r.

(380-1-3) ***Ludwik Dihm.***

Główny Skład

kitu do zębów

Franciszka Bartosza,

utrzymuje w Krakowie Apteka „pod Słońcem“ Dra ***Floryana Sawiczewkiego.*** (43-6-)

Wieś Jaroszowice,

w powiecie Andrzejowskim, w gubernii Kieleckiej, w Królestwie Polskiem—przez którą szosa Andrzejowsko-Żarecka przechodzi—ma 525 mórg miary 300 prętowej gruntu ornego pszennego Iej klasy i lasu budowlanego 500 mórg do sprzedania/na kolonie po cenach bardzo przystępnych i w korzystnych warunkach.—Bliższa wiadomość pod Nr. 58 przy ul. Pędzichów w dworku Wgo *Paprockiego* w Krakowie. (405-1-3)

NINUS

ogier siwy, czystej krwi arabskiej,

po Nizamie, matce Alabii

15ej miary, 8 lat mający, puszczany będzie w **Ryczowie** od 15go Marca za opłatą **20** złr. i 2 złr. dla stajennego. (409-1-3)

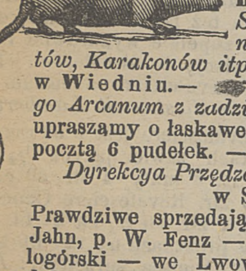
Ortopedyczny Zakład

leczniczy

Dra Henryka R. v. Weila,

Währing (pod Wiedniem), Stiftgasse 3.

Przełożony tego Instytutu mieszka w zakładzie i prowadzi cały kierunek. Kuracya, prowadzona przez przełożonego zakładu, dotyczy szczególniej wykrzywień i przekształceń ciała, przeobrażeń i zapaleń kostnych i stawowych ukróceń i skurczeń ścięgien, niknięcia i porażenia muszkułów. Krewnym pacientów dozwolony jest najzupełniejszy wybór lekarzy do konsylium. Staranna opieka i wikt pacientów, jak niemniej wspólne lub w osobnych pokojach gimnastyczne ćwiczenia, udzielanie nauk, języków, muzyki.—Bliższe omówienia, konsultacye, programy i przyjęcie w Zakładzie. (235-1-6)



Szanowna Fabryka c. k. uprz. **Arcanum** do wytępiania *Szczurów, Myszy polnych i domowych, Kretów, Karakonów itp.*— Neubaugasse N. 7, w **Wiedniu**.— *Po użyciu pańskiego Arcanum z zadziwiającym skutkiem,* upraszamy o łaskawe nadesłanie odwrotną pocztą 6 pudełek. — Z szacunkiem

Dyrekcya Przędzalń w Neudau-Burgau w Styryi.

Prawdziwe sprzedają w Krakowie pan J. Jahn, p. W. Fenz — w Tarnowie p. Wielogórski — we Lwowie p. W. Królikowski pod L. 804 — w Nowym Sączu p. J. Garan — w Przemyślu p. F. Gajdeczka — w Rzeszowie p. J. Schaiter.

Cena 1 dużego słoika 1 złr. 10 c., małego 90 c. Także pojedyncze porcye przesyłają się za pobraniem należytości pocztą.— Tamże jest do nabycia z zaręczeniem prawdziwości słynne **Mydło cytrynowe**, prawdziwie radykalny środek przeciw odciskom, odmrożeniom. — Cena 1 słoika 50 centów. (83-1-)

W celu stanowczego załatwienia sprawy o najem

nowego lokalu dla Resursy mieszczańskiej

i wniosku wydziału dotyczącego zmiany Statutu co do **wyboru Gospodarza,** odbędzie się w d. 15 b. m. to jest (379-2-2)

we **Środę o godzinie 8ej wieczorem** w lokalu Resursy

Ogólne Zgromadzenie,

na które Zarząd Szanownych Członków uprzejmie zaprasza.

Emanuelgrün (p. Monachium).

Styryjski Sok ziołowy pana J. Purgleitnera w Gracu, nader skuteczny w cierpieniu płuc hrabiego Waldbergga.

Szanowny Panie kolego Drze Raudnitz w Wiedniu!

Powodując się Pańskiem gorliwem zaleceniem styryjskiego Soku ziołowego *), osiągnąłem bardzo szczęśliwy skutek w zastarzałem i złośliwem cierpieniu płuc hrabiego Waldbergga, który mieszkając w swym majątku Emanuelgrün, więcej niż od 2 lat cierpiał na uporczywy kaszel i coraz więcej siły cielesne tracił. Poradziłem mu zażywanie przez 6 miesięcy styryjskiego soku ziołowego naprzemian z salcerską wodą i udało mi się hrabiego, który przez swe cierpienie stał się zupełnie ponurym, tak wyleczyć, że w Czerwcu będzie mógł jechać do Kissingen. Apetyt i siły podczas używania ziołowego Soku styryjskiego znacznie się odezwały, a umysł jego jest daleko weselszy. Jestem przekonany o wybornej skuteczności styryjskiego Soku ziołowego i żałuję tylko, że używanie go u nas w Bawaryi, przez ogromną drogość powstającą z opłaty cła, nie może być rozpowszechnionym. (266-4-6)

Z wysokiem poważaniem

Dr. Doringer.

*) Do nabycia w Krakowie u pp. *Józefa Jahna* i *W. Fenza* w Rynku.

LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY

z FRAY-BENTOS (Ameryka (Południowa).

TOWARZYSTWO WYROBU EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA w LONDYNIE

Wielka oszczędność dla domowego gospodarstwa.

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu o ⅓ część taniej, aniżeli ze świeżego mięsa. — Przyrządzenie i wzmocnienie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Wzmocnienie dla słabych i chorych.

Dwa złote medale: Paryż 1867; złoty medal, Havre 1868,

Wielki Dyplom honorowy — najwyższe odznaczenie — Amsterdam 1869.

(33-4-)

Ceny częściowe dla całej Austryi:

słoik 1 funt ang.	słoik ½-funt. ang.	słoik ¼ funt. ang.	słoik ⅛-funt. ang.
5 złr. 80 ct.	po **3 złr.**	po **1 złr. 70 ct.**	po **92 cent.**

Dla zapobieżenia podobiznom uprasza się uważać, że na każdym słoiku musi się znajdować świadectwo z podpisem pp profesorów barona ***I. von Liebiga*** i Dra ***Maxa*** *von* ***Pettenkofera.***

Do nabycia prawie we wszystkich Handlach i Aptekach.

Skład hurtowny *dla odsprzedających ze zniżką wedle branej ilości u korespondentów Towarzystwa:* ***Józef Voigt et Comp w Wiedniu,*** zum „Schwarzen Hund“ am hohen Markt, Nr. 1.

Kloger et Sohn w Wiedniu, Schottengasse Nr. 1.

W **Krakowie** w Handlach pp. ***E. Fuchsa***, ***J. N. Waltera*** i ***Jakóba Goldwassera***, ulica Floryańska, hotel „pod Różą“.

W. UJHELYI jun.,

następca Dentysty J. Z. Ujhelyi,

osadza (313-2-)

Zęby sztuczne podług najnowszego systemu — a wykonywa:

plomby złotem, kompozycyą platyną, i cementem.

operacye najdoskonalszemi instrumentami amerykańskiemi.

Przyjmuje od godziny 9 do 12 — od 2ej do 4ej.

Operuje dla biednych bezpłatnie.

Mieszka przy ulicy Grodzkiej N. 62, naprzeciw Handlu p. Schwarza

Mamy zaszczyt niniejszem donieść, że **wyłączną sprzedaż naszego cementu** w c. k. austryackiem państwie powierzyliśmy znowu panu **Markusowi Schäfer** w Mysłowicach i prosimy wszelkie zamówienia nadsyłać do powyżej wymienionego.

Konaszewski,

(315-1-3) Dyrektor Fabryki Portland-Cementu w Grodźcu.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia dostarczam **cementu** z tejże Fabryki po oryginalnych cenach i ofiaruję go po 7 złr., opłatnie, dworzec kolei w Mysłowicach.

Markus Schäfer,

w Mysłowicach.

Poświadczenie.

Instrukcya gry na **Ambo-terno w 3 numerach** (10 rządków) którą od profesora matematyki pana R. von Orlice w Berlinie (Wilhelmstrasse 129) w tym miesiącu otrzymałem, miała ten **zadziwiający skutek,** iż przez nią **zaraz w pierwszym ciągnieniu** 18 Lutego ***jedno terno i trzy amba,*** składające się z numerów 25, 44, 49, a oprócz tego jedno ambo składające się z numerów 13, 83, trafione zostało. — Tym sposobem pan profesor rzeczywiście **wszystkie pięć wygrywające numera tego ciągnienia naprzód wyznaczył.** — Czuję się przeto obowiązanym, ten skutek jako wiarogodny, ku jego poleceniu publicznie potwierdzić.

Ołomuniec, w Lutym 1871. ***Franciszek Sohr,***

buchalter Kasy oszczędności.

Odnośnie do powyższego świadectwa, jakoteż polegając na **nieustannym skutku** mojéj pomocy, polecam wszystkim przyjaciołom racyonalnéj spekulacyi loteryjnéj moje i uboższym przystępne

statystyczno-matematyczne instrukcye gry.

Warunki: 10% części wygranej, jakoteż przy otrzymaniu instrukcyi 1 resp. 2 zł. na koszta przesyłki — Na **żądanie tajemnica.** — Na poprzednie zapytania, daję chętnie naprzód **bezpłatnie** bliższe objaśnienia.

Adresować: Do profesora matematyki ***von Orlice*** **w Berlinie, Wilhelmstrasse N. 129.** (336-1-2)

C. k. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański.

Drugie zwyczajne walne zgromadzenie

odbędzie się

we Czwartek dnia 20go Kwietnia b. r. o godzinie 10ej przed południem w wielkiej Sali ratuszowej

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie z zarządu i stanu interesów Zakładu za rok 1870.
2. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za rok 1870.
3. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej do sprawdzenia bilansu z r. 1869, i zbadania rachunków za rok 1870.
4. Uchwalenie rozdziału czystego zysku za rok 1870, i oznaczenie dywidendy dla listów zastawnych.
5. Wybór komisyi weryfikacyjnej do zbadania bilansu za rok 1871.
6. Wniosek Rady zawiadowczej o zmianę ustępów statutu względem składu Dyrekcyi, uchwalonego na pierwszem walnem zgromadzeniu.
7. Sprawozdanie Rady zawiadowczej nad wnioskami delegatów stowarzyszeń zaliczkowych, na pierwszem walnem zgromadzeniu wniesionemi.

Na rzeczone walne Zgromadzenie zaprasza się wszystkich Panów według art. 80 statutu *) do głosowania uprawnionych, a P. T. właściciele listów zastawnych i asygnat wkładek kasowych, którzy mają zamiar uczestniczenia w zgromadzeniu, raczą najpóźniej do dnia 20go Marca b. r. deponować swoje obligacye **w Zakładzie we Lwowie, w uprz. austr. Banku związkowym w Wiedniu, w Banku franko-węgierskim w Peszcie, w ogólnym styryjskim Banku kredytowym w Gracu, lub też w domu handlowym *Blau & Epstein* w Krakowie.**

Lwów d. 25 Lutego 1871. **Rada zawiadowcza.**

*) Wyciąg z art. 80 statutu. Uprawnieni do głosu są:
a) Wybrany z grona wydziałowych reprezentant każdego powiatu ma jeden głos za każde 2000 złr. w. a. wpłaconych w powiecie wkładek udziałowych.
b) Posiadacze asygnat wkładek kasowych mają po jednym głosie za każde 10,000 złr. w. a.
c) Posiadacze listów zastawnych mają po jednym głosie za każde 10,000 złr. w. a.
ikt z pomienionych osób pod *b*) i *c*) nie może mieć więcej, jak pięć głosów. (366-2-2)

Oświadczenie!

Pan profesor **v. ORLICE** w Berlinie, Wilhelmstrasse Nr. 129, cytuje w inseracie umieszczonym w dzienniku *Czas* z daty 12 Marca 1871 r. Nr. 59, niemniej w dziennikach *Lwowskim*, w *Kraju* i w *Gazecie Narodowej*, **niby** odemnie uzyskane poświadczenie, jakobym wskutek jego instrukcyi gry na TERNO secco już w pierwszem ciągnieniu w Wiedniu na numera 49, 52, 57 terno wygrał, i dodaje nawet, że takie poświadczenie publicznie mu ogłosić pozwoliłem. (410)

Nie zapuszczając się w żadne szczegóły postępowania p. profesora **v. Orlice** w tej mierze, oświadczam w drodze wzajemności również publicznie: że tak inserat pomieniony jako też i inseraty w powyżej wyszczególnionych dziennikach są w całej swej osnowie ***wierutnem, tendencyjnem, wyrafinowanem*** kłamstwem.

W Niwiskach d. 13 Marca 1871 r.

Kazimierz Szeraszyc Hupka,

właściciel dóbr.

100 korcy Buraków pastewnych i 400 cetnr. siana i potrawu

jest do sprzedania w Chełmie przy Woli Justowskiej pod Krakowem. (316-2-2)

The Charmer

gniady ogier po

Ephesus od Charmian

i Harlequin

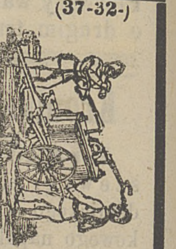
kasztanowaty ogier po

Prince Djalma od Hampton mare, (375-2-3)

stanowią klacze pełnej krwi angielskiej po **50** złr., klacze półkrwi i krajowe po **25** złr. i 3 złr. dla stajennych.

Bliższe szczegóły udziela ***Trainer Edwin Bryant*** w **Chorzelowie,** ostatnia poczta Mielec.

(37-32-)



Sikawki ogniowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory, dla Straży ogniowej.

Wm. ***Knaust*** w Wiedniu, Leopoldstadt, Mierbachgasse 15, gegenüber d. Augarten

Założone 1823. Ilustrow. Cenniki bezpłatnie, pocztą.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż założyliśmy pod firmą: (404-1-2)

„GLASFABRIKS-GESELLSCHAFT“

(Towarzystwo fabryki szkła)

w **Jaworznu** przy Szczakowej FABRYKĘ SZKŁA, która tafli maszynowych i wszystkich zielonych i białych szkieł, jako to: szkieł do lamp, rzeczy do oświetlenia itd. po cenach umiarkowan. dostarczać będzie. Prosząc zatem o łaskawe liczne zlecenia, dodajemy, że cenniki na żądanie posyłamy.

Towarzystwo fabryki szkła.

Są do sprzedania

należytości książkowe i wekslowe na **krakowskie firmy** po najprzystępniejszych warunkach. Bliższej wiadomości udziela ***Józef Blümel***

VII Westbahnstrasse Nr. 14

(312-3-3) w **WIEDNIU.**

Na powódź.

(238-5-6) Ponieważ

podwójne Pompy Douglasa

(działalność 200 wiader na godzinę)

podczas wiedeńskiej powodzi do najszybszego odwodnienia piwnic, magazynów, podworców, bardzo świetne oddały usługi, zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że takowe są bezzwłocznie do nabycia u podpisanego.

Paul Granichstädten,

Maschinenfabriksniederlage,

Gisellastrasse Nr. 5, **Wien.**

Kurs papierów i pieniędzy	żądają	płacą
Kraków 13 marca.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	—	—
„ nowe obr. „	—	—
Listy zast. pol. z kup.	90 25	89 —
Bankn. pol. 100 złr.	412	408
Ruble ros. za 100 rsr.	163¾	163
Talary pr. za 100 tal.	184	182¾
Bankn. pr. za 100 złr.	82¼	81½
Srebro nowe austr.	122¼	121½
Dukat ważny	5 88	5 77
Napoleon d'or	9 98	9 86
Półimperyały rosyj.	— —	— —
4% gal. listy kas. z k	74	73
5% „ „ „	82¼	81
Obl. indemniz. z kup.	76¾	75¾
Ak. k. g. z dyw. bez k.	258	254
„ L. Cz. z całą wpł.	190	186
Losy prem. węgiers.	95 —	92 —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal. ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 13 marca.		
5% zjed. dług pań. ban.	58 40	58 30
5% „ „ „ sreb.	68 20	68 10
„ Obl. ind. niż. Aus.	97 —	96 50
„ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ węgiers.	79 80	79 30
„ „ galicyj.	74 50	74 10
„ „ bukow.	72 75	72 25
„ „ siedmg.	75 25	75 —
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
„ węg. pożycz. kol.	— —	— —
[illegible]	107 25	107 —

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	97 80	96 65
4% galicyjskie	73 50	72 —
5% „	80 50	80 —
6% gal. zakł. kr. włoś.	87 75	87 25
5% węgierskie los.	89 75	89 50
5% zakł. kred. austr.	106 70	106 50
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	87 25	87 —
5% Domin. pań. 120 fl.	122 —	121 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	278 —	277 —
„ „ „ 1854	89 50	89 —
„ „ „ 1860	95 90	95 70
„ „ „ 1864	122 25	122 —
„ Comorente	25 —	23 —
„ Kredytowe	164 50	164 —
„ żegl. par. na D	— —	99 —
„ Księcia Salm	40 —	39 —
„ „ Palfy	30 —	29 —
„ ks. Klary	34 —	32 —
„ hr. St. Genois	28 50	27 50
„ miasta Budy	34 —	33 —
„ ks. Windischg.	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	17 —	16 —
„ Rudolfa	16 50	15 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	728 —	726 —
Zakładu kredytow.	260 75	260 50
Żeglugi par. na Dun.	581 —	579 —
Kolei półn. Ferdynan.	2140	2135
„ rządowej fr.-a.	396 50	395 50

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	223 50	223 —
„ Pardubickiej	178 —	177 —
„ południowej	180 —	179 70
„ Galicyjskiej	254 25	253 75
„ Czerniowieckiej	184 —	183 —
Kol. węg. półn. wsch.	160 25	159 75
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	163 25	162 75
Akc. kol. Alf. finmań.	171 50	171 —
„ „ Kosz.-Bogum.	94 50	94 —
„ „ Siedmiogrods.	169 —	168 —
„ „ Cisańskiej.	236 25	235 75
„ „ Wschod. węg.	84 50	84 —
Akcye Bank. ang. au.	231 75	231 25
„ angl. węg.	84 —	83 50
„ Zakł. kred. węg.	86 75	86 25
„ banku frank. austr	108 —	107 50
„ „ węgierskiego	64 75	64 25
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	89 50	89 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	108 25	107 75
„ dla obrot. ogól.	171 —	170 —
„ Tow. han. pł. leś.	32 —	31 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	94 50
„ (Emis. 1862) „ „	93 —	92 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	135 50	135 —
„ Emis. 1867 „	132 50	132 —
Kol. połud. St. 500 fr.	112 —	111 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	241 —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	91 50	91 —
„ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 —
„ w sreb. 5% „ „	104 40	104 20
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	93 60	93 40
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	95 50	95 —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	103 50	103 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	99 50	99 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr. 5% za fl. 100)	80 60	80 30
„ „ Emisya 1867.	92 —	91 50
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	90 20	89 90
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	89 60	89 30
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100	96 50	96 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	101 75	101 25
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 88	5 87
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 94	9 93^{5}
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwerény angielskie	12 55	12 45

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	123 —	122 75
Srebro, kupony	123 25	122 75
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	$1\ 84^{25}$	1 84
Lwów 11 marca.		
Dukat holenderski	5 85	5 78
„ cesarski	5 87	5 82
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ „ pap.	1 64¾	1 63½
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	80 75	80 25
„ „ 4%	72 75	72 25
Listy zast. banku hip.	88 60	88 20
Obligi indem. b. kup.	74 70	74 15
Akcye kol. gal. b. kup.	254 50	253 50
„ „ lwow.-czer.	189 50	188 50
Akcye Banku hip. gal.	118 50	117 —
Warsz. 11 marca.		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 63	90 30
„ „ 2 ser. „	88 63	88 30
kupon „	— —	— 86⅔
Listy zastawne nowe	88 42	88 8
kupony	— —	1 8¼
Listy likwidac. „	73 39	73 6
kupon „	— —	1 11
Kolej warsz. wied. „	71 —	70 ..
„ warsz. byd. „	68 50	— —
„ warsz. terasp.	114 —	— —
„ „ łodzka	100 33	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie: lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesza.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki	9.—	—	—	5.38
„ wiedeński	(6. 3 (10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświęc. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce: krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie: krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w Rzeszowie: krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu: krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39 10.48	—	6.29 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie: krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2,50	n. 7.24
„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach: lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach: lwowski	—	—	7.—	9 13
w Mysłowicach: krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie: krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu: krakowski	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.*

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński.*